Nr. 134. Kraków, Środa 15 Marca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową	42 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 60 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Clemenceau.

Kraków, 15 marca.

(*k. s.*) Agencya Havasa doniosła, że organ Clemenceau »L'Homme Enchaîné« zawieszony został przez cenzurę na ośm dni. Podobny wypadek zdarzył się temu politykowi francuskiemu na początku wojny, kiedy to minister Viviani kazał zamknąć jego pismo za zbyt namiętną krytykę urządzeń sanitarnych w armii francuskiej. Wówczas pismo to nazywało się »L'Homme libre«. Rozgniewany Clemenceau przechrzcił je na »L'Homme Enchaîné«.

Rząd Brianda uciekł się do tego nowego środka przeciw Clemenceau z pewnością nie z lekkiem sercem. Władza bowiem, którą posiada Clemenceau, nie jest małą, a zarówno Briand jak Poincaré nie mogą mieć wątpliwości, przeciw komu zechce jej użyć ten stary ministrobójca, który umie chodzić po trupach, oczywiście — ministeryalnych...

Clemenceau jest obecnie najwybitniejszym i najwpływowszym wodzem nieprzejednanej opozycyi, który ma to szczęście, że wypadki przyznają mu z reguły słuszność. — Heroiczny okres swojej walki przeciw Poincarému i Briandowi rozpoczął Clemenceau wystąpieniem przeciw wyprawie salonickiej. Jako przewodniczący komisyi wojskowej w Senacie ma Clemenceau z pewnością dokładniejsze informacye o słabych stronach armii francuskiej, niż którykolwiek inny polityk francuski. Na podstawie też tych właśnie informacyj wystąpił on w swoim czasie z całą właściwą sobie namiętnością przeciw rozpraszaniu wojskowych sił francuskich po rozmaitych odległych i dla Francyi tylko drugorzędne znaczenie mających teatrach wojny, wskazując ciągle na to, że Niemcy stoją w Noyon, że są odlegli od Paryża o niecałe sto kilometrów i że w takich warunkach jest zbrodnią i szaleństwem zarazem wysyłać wojska francuskie do — Salonik... Dzisiaj też niema chyba we Francyi człowieka, któryby staremu opozycyoniście nie przyznał słuszności w tym względzie.

Intrygi Clemenceau sprawiły, że Delcassé i Viviani jako główni aranżerowie wyprawy salonickiej musieli pożegnać się z władzą. — Ale Clemenceau nie zadowalnia się, było jaką zwierzyna. Głównym celem jego polowania jest »wielki nieodpowiedzialnik«, jak złośliwie nazywa Poincarégo, którego nienawidzi całą potęgą swojej namiętnej natury.

Opozycya przeciw wyprawie salonickiej doprowadziła Clemenceau do bardzo krytycznych zapatrywań na rolę Rosyi i Włoch w tej wojnie. Obu tym państwom czyni on stałe zarzuty, że przez zaniedbanie ofenzywy w jesieni umożliwiły armiom centralnym rozbicie Serbii i odepchnięcie Sarraila.

Włoch Clemenceau wręcz nie lubi i bynajmniej nie sili się ukrywać swej antypatyi do tych wiarołomców, lekce sobie ważąc ich możliwą pomoc, w którą zresztą nie wierzy. Kiedy Briand powrócił z Rzymu, nie osiągnąwszy głównego celu swej podróży, t. j. nie nakłoniwszy Włoch do wypowiedzenia wojny Niemcom i przerzucenia swoich wojsk na teren francuski, Clemenceau nielitościwie rozwiał legendę, którą dokoła misyi Briandowskiej zaczęła snuć prasa oficyalna i wykazał, że usiłowania w kierunku ujednostajnienia akcyi wojskowej w koalicyi zakończyły się ostatecznem fiaskiem.

Wogóle Briand ma krzyż Pański ze zjadliwą krytyką Clemenceau, który uważa go za pustego retora, bardzo niewybrednego w wyborze środków działania, który osłania tylko Poincarégo. Jak już wspomniałem, głównym celem zatrutych pocisków Clemenceau są nie Viviani i Briand, ani Joffre i Castelnau, ale — Poincaré. Godząc w tamtych, trafia on zawsze w tego, którego od pierwszej chwili jego prezydentury uważa za największego szkodnika we Francyi, któremu też natychmiast wypowiedział wojnę na śmierć i życie. Clemenceau nienawidzi Poincarégo, jak tylko może nienawidzić stary republikanin klerykalnego, na partyi wojskowej opierającego się prezydenta. Clemenceau podejrzywa wręcz Poincarégo o zamiary przewrotowe, o dążenie do dyktatury. Z całą więc potęgą swoich przekonań republikańskich zwalcza on każdy rząd przez Poincarégo do steru powołany, zarzucając mu, że czynnikom wojskowym oddaje zbyt rozległą władzę, że krępuje parlament, ograniczając jego prawo kontroli, że przez nielegalnie stosowaną cenzurę knebluje opinię publiczną, a w zamian za to wszystko i za te straszliwe ofiary, które na polach bitew ponosi Francya, daje tylko dezorganizacyę i wzrastający zamęt.

Grożącej dyktaturze wojskowej usiłuje Clemenceau przeciwstawić coś w rodzaju dyktatury cywilnej. Niedawno postawił on w senacie wniosek utworzenia »Comité du Salut public«. Wprawdzie wniosek ten upadł, ale nie ulega wątpliwości, że w odpowiednim momencie Clemenceau wznowi go z lepszemi szansami urzeczywistnienia.

Osobiste pobudki działalności Clemenceau są we Francyi powszechnie znane. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że stary ten polityk-dziennikarz dąży do objęcia steru rządów. Ale fakt ten bynajmniej nie zmniejsza jego znaczenia. — Ponieważ wszyscy wiedzą, że jako przewodniczący dwóch najważniejszych komisyi w Senacie — wojskowej i zagranicznej, Clemenceau wie bardzo dużo i mimo osobistych pobudek i ambicyj działa jednak na gruncie dokładnej znajomości rzeczywistego stanu rzeczy zarówno we Francyi, jak w koalicyi.

Gwałtowność ataków Clemenceau przeciw rządowi wzmogła się z chwilą rozpoczęcia ofenzywy niemieckiej na Verdun. Ryzykując nawet zarzut niedyskrecyi, napisał wtedy zaraz na początku Clemenceau, że na podstawie jego wiadomości cofnięcie się Francuzów z pod tej twierdzy nie stanowiłoby dla niego niespodzianki. Niedawno zaś napisał Clemenceau na temat Verdun między innemi co następuje:

»Spodziewam się, że nasze dowództwo wojskowe pojmie wreszcie, że Verdun może i musi być bronione nie tylko w samem Verdun, ale na całym froncie. Nadszedł czas, aby ta pusta gadanina o ujednostajnianiu akcyi wojskowej w koalicyi raz wreszcie wydała jakieś realne skutki. Żaden człowiek nie zrozumie, żebyśmy, my, bez zastanowienia rzucali nasze wojska do pieca ognistego nad Mozą, a Anglicy, którzy goreją przecież żądzą walki, aby siedzieli sobie spokojnie w swoich rowach we Flandryi. Potężna ofenzywa angielska na północy czy też wydatna pomoc angielska pod Verdun są niezbędne. Jedno z nich musi być. W wojnie nie można wyszukiwać sobie samemu odpowiednich momentów. Potrzeba je brać, jeżeli się narzucają. Jeszcze niedawno rosło mi serce z radości na widok pewnych generałów, którzy zapowiadali, że dnia tego a tego, o tej a o tej godzinie, rozpoczną ofenzywę. Okazało się, że zapomnieli biedacy poprosić Niemców o pozwolenie na ten wybrany przez siebie termin... — Tymczasem właśnie Niemcy wybrali sobie miejsce i czas, które się im, a nie naszym generałom, podobały. Napróżno usiłowaliśmy ich uprosić, aby przecież chwilę poczekali... No, a teraz potrzeba działać, mocno działać! Podziwienie dla ministrów, którzy są wszystkiem innem, tylko nie podziwienia godnymi, pod głupim pozorem, że okadzając ministrów, służy się najlepiej krajowi, prowadzi tylko do zwiększenia słabości, która musi znaleźć drogę do rowów strzeleckich. Gdyby niektórzy ministrowie byli słuchali ostrzeżeń komisyi w Senacie, byłyby rzeczy pod Verdun i jeszcze gdzieindziej wyglądały dzisiaj inaczej«.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 15 marca.

Urzędowo ogłaszają dnia 14 marca 1916:

Rosyjski i południowo-wschodni teren wojenny.

Nic nowego.

Włoski teren wojenny.

Na froncie Izonzy zaczynają się rozwijać wielkie walki. Od wczoraj atakowali Włosi wielkiemi siłami. Zostali oni wszędzie odparci. Koło Tolmińskiego przyczółka mostowego ograniczyła się działalność nieprzyjaciela do bardzo ożywionego ognia. Przed Plavą rozbiły się próby nieprzyjaciela zniszczenia naszych przeszkód. U goryckiego przyczółka mostowego zostały odparte dwa ataki na stanowisko Podgory i jeden na szaniec mostowy w Luciride. — Północną część płaskowzgórza Doberdo atakowały kilkakrotnie duże siły. Koło San Martino odparł szegedyński pułk piechoty Nr. 46 krwawo siedmiokrotne szturmy.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 15 marca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 14 marca 1916.

Zachodni teren wojenny.

Na ogół żadnej zmiany w położeniu. Mniejsza utarczka koło Wieltje na północny wschód od Ypern zakończyła się odrzuceniem Anglików.

Podporucznik Immelmann zestrzelił po jednym aparacie lotniczym na wschód od Arras i na zachód od Bapaume. Jadący nimi nieżywi. Podporucznik Boelke sprowadził upadek dwu nieprzyjacielskich samolotów poza francuską linią ponad warownią Marre i koło Melancourt na północny zachód od Verdun'u. Ostatni aparat zniszczyła nasza artylerya. W ten sposób obaj oficerowie uczynili każdy dziesiąty i jedenasty nieprzyjacielski samolot niezdolnym do walki. Dalej zmuszono po walce powietrznej angielski dwupłaszczyznowiec na zachód od Cambrai do wylądowania. Jadących nim wzięto do niewoli.

Wschodni i bałkański teren wojenny.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Austryą a Portugalią.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 marca.

(14 marca). **Wobec nastania stanu wojennego między państwem niemieckiem a Portugalią cesarsko i królewski poseł w Lizbonie otrzymał polecenie, by zażądał od rządu republiki portugalskiej zwrotu swych paszportów i wraz z personalem poselstwa kraj opuścił.**

Tutejszemu przedstawicielowi Portugalii równocześnie będą wręczone paszporty.

Dalsza ofenzywa niemiecka pod Verdun'em.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Genewa, 15 marca.

General Berthou przewiduje w artykule, ogłoszonym w »Petit Journal«, **że dalsze ataki niemieckie przeciwko Verdun'owi rozpoczną się znowu z największą energią z trzech stron.**

„Walka na śmierć i życie".

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Zurych, 15 marca.

»*Tagesanzeiger*« donosi:

Z powodu ofenzywy pod Verdun'em przekonani są wszyscy w Paryżu, **że odbywa się walka na śmierć i życie.** Ofenzywa niemiecka — zdaniem tutejszych kół wojskowych — **jest równie silna i dobrze przygotowana jak wiosenna ofenzywa ubiegłego roku przeciwko Rosyi.**

Posiłki włoskie dla Francyi.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Bazylea, 15 marca.

»Basler Nachrichten« donoszą z Rzymu:

Przewożenie żołnierzy włoskich do Francyi **odbywa się dalej.** Wysyłane są **starsze roczniki** mające pełnić służbę w etapach, przez co żołnierze francuscy **będą zwolnieni i mogą pójść na front.**

Posiłki portugalskie dla Anglii.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Lugano, 15 marca.

Donoszą tu z Rzymu:

Pewien deputowany portugalski, bawiący tutaj, oświadczył, **że Portugalia odda Anglii do rozporządzenia jeden korpus wojska, który odejdzie do Egiptu, albo na inny front wojenny.**

Dyplomatyczne zabiegi Niemiec i Anglii w Waszyngtonie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 15 marca.

»Morning Post« donosi z Waszyngtonu pod datą dnia 9 marca:

»*Memoryał wręczony przez niemieckiego ambasadora sekretarzowi państwa Lansingowi* **jest nadzwyczajnie zręcznem pociągnięciem na szachownicy i może nam zadać znaczną szkodę«.**

»New York World« pisze: »Jeżeli Niemcy obecnie dowodzą tego, że Anglia uzbroiła okręty handlowe w celach zaczepnych, jest obowiązkiem Stanów Zjednoczonych energicznie zaprotestować«.

Koalicya wobec Grecyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 marca.

(Biuro Reutera). »Morning Post« donosi z Aten, że **mocarstwa koalicyi zabroniły Grecyi** zaprowiantować grupę dwunastu wysp i oświadczyły, że to w przyszłości spełniać będą Włochy.

Wojska włoskie na Krecie.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Ateny, 15 marca.

Wśród konsulów mocarstw europejskich w Kanei, stolicy Krety, obiega wiadomość, **że na wyspę Kretę przybędą także wojska włoskie.**

Briand ministrem wojny.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Genewa, 15 marca.

Donoszą tu z Paryża:

Tymczasowe kierownictwo ministerstwa wojny obejmuje prezydent gabinetu francuskiego Briand. (Widocznie dymisya obecnego ministra wojny Gallieniego jest stanowcza. Przyp. red.)

Pasicz i ks. Aleksander w Rzymie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 15 marca.

»Giornale d'Italia« pisze, że serbski prezydent ministrów Pasicz, wraz z podsekretarzem urzędu spraw zagranicznych i szefem kancelaryi gabinetu udaje się do Rzymu, dokąd w kilka dni potem przybędzie także następca tronu serbskiego Aleksander, by stamtąd odwiedzić stolice innych państw czwórsojuszu. Jak dziennik twierdzi, celem tych odwiedzin jest **uzyskanie pieniędzy i dowiedzenie się, czy, kiedy, w jaki sposób i na którym terenie wojennym uporządkowane znowu resztki wojska serbskiego mają być użyte.** »Giornale d'Italia« zapewnia Serbię o sympatyach i wierności Włoch.

Szwajcarska Rada narodowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno szwajcarskie, 15 marca.

W Radzie narodowej w dalszym ciągu dyskusyi nad polityką neutralności Rady związkowej i nad stosunkiem władz cywilnych i wojskowych, Ador (konserwatysta — Genewa), prezydent międzynarodowego Czerwonego Krzyża, przedstawił ciężkie położenie Szwajcaryi, leżącej pośrodku państw prowadzących wojnę wskutek czego koniecznem jest ścisłe przestrzeganie zasad neutralności. Odrzucamy stanowczo, oświadczył mowca, teoryę pułkownika Sprechera, że Szwajcarya wobec naruszenia jej praw neutralnych nie powinna się tak niewolniczo trzymać obowiązków neutralności. Jest faktem, że nasze prawa nie zawsze przez strony wojujące były przestrzegane, nie możemy jednakże jako państwo neutralne iść tą drogą z stronami prowadzącemi wojnę. Mowca wśród oklasków zakończył mowę apelem do jedności między Szwajcarami niemieckimi i romańskimi.

Sigg (Zurych — socyalny demokrata), uzasadniał wniosek frakcyi socyalno-demokratycznej, by odrzucić i potępić zapatrywanie wyższych oficerów o neutralności. Zagranica musi wiedzieć, że reprezentacya ludu szwajcarskiego stanowczo oświadcza się przeciwko temu i potępia zajścia w sztabie generalnym. Mowca zakończył wyrażeniem życzenia wobec Rady związkowej, by ujęła w rękę pośrednictwo pokojowe za co wszystkie narody w gruncie rzeczy byłyby wdzięczne.

J. MIRANDOLA.

Jak na wojnie...

3

(Ciąg dalszy.)

— Wsio zajawlit siejczas... tam! — ukazał ręką kierunek — Poniał?

— Słuszajus... wasze wysokobłagorodje! — odkrzyknęli jednym głosem.

Pofolgował cugli tańczącej pod siodłem »Maszy«, rzucił się z miejsca krótkim, lansadowym galopem, objechał z wyraźną przyjemnością wielki, zniszczony gazon i ruszył truchtem przez park.

Czuł się szczęśliwy, wypoczęty, spokojny. Mijał rozłożyste, niewypowiedzianych barw drzewa. Czarne konary znaczyły się na tęczowem tle intenzywnie, jak kresy węglem uczynione, czarne pnie tkwiły w seledynowej murawie posępne, jak pale, ale czerń ich wtopiona w rozchwiej cudnych barw, zatraciła w tem całą swoją żałobę.

Migotały, jak zwrotnikowe motyle czerwone, żółte, szafirowo-zielone, różowe, koloru ciała dziecięcia, to znów nakrapiane barw tysiącem liście, na gazonach leżał blado-turkosowy nalot mgły, przed chwilą dopiero powstałej.

Zamajaczyły na lewo białe mury kaplicy, nakrytej gigantycznym parasolem odwiecznych, teraz szarych i niemal bezlistnych lip, rysujących się na tle nieba zwikłaną siatką gałęzi.

Zaskoczył mu z prawej i z lewej obustronnym, flankowym ruchem, wysoki, zbity żywopłot grabowy. Masza rzuciła się w gęstwinę i przeskoczywszy porzucony w dwuskrzydlnej, żelaznej bramie, zapomniany drąg, wbiegła pomiędzy topole, sterczące poważnie z obu stron drogi, ścielącej się, jak strumień po wzgórzu na równię.

Wiatr ucichł zupełnie. Z oddali, okrytej już wyraźną, siną mgłą, dobiegał niewyraźny poglos pieśni samotnej, rytmicznej, nuconej przez pracujących sałdatów. Wszystko wokół oddychało spokojem, napełniało dziwną jakąś czasu wojny pewnością bezpieczeństwa. Trudno było pojąć, że tam gdzieś wre walka, powietrze rozdziera w szmaty, huragan przelatujących pocisków, dusze mrą bardziej zgiełkiem, niż kulami pobite, udręczone na śmierć.

Erazimow jechał, półgłosem powtarzając sobie to, co jej miał za chwilę powiedzieć:

— Odkot sginiełaś, kak sien akij złotyj...

Czuł, że jeszcze nie dobrze wymawia, że to ma być jakoś inaczej. Ale cieszyło go zarazem to właśnie, że ona będzie się żżymała..., że będzie poprawiać...

— Czudiesnaja barisznia... czudiesnaja...

Klacz płynęła, jak okręt, nie czuł wcale jej kroku, kołysał się w ciszy i barwach, zapomniał czem był, z jakiej racyi tutaj jest, w jakiej roli, w jakim stoi stosunku do ludzi, rzeczy, do wszystkiego... do niej przedewszystkiem. Gdzieś w dali tego prześnionego złotem pejzażu, jak w toni przeszłości dawnej, przeżytej od lat całych zatonęło poczucie, że jest tutaj obcy, cierpiany jeno z musu... wróg, że kto nań spojrzy, pomyśli natychmiast: Moskal, a jeśli nie powie, to tylko ze strachu.

Zamajaczyło mu w myśli to słowo. Uśmiechnął się tylko, bo było dalekie, wydawało się wspomnieniem odepchniętej talą czasu przeszłości z zeszłego roku... Któżby pamiętał...

— Wot, czeławiek... wot czeławiek! — rzucił owemu wspomnieniu i uśmiechnął się doń niemal życzliwie.

Był dziś na poziomie, gdzie do głosu przychodzi sama jeno dusza, gdzie z widomego kształtu człowieka opada tej, czy innej barwy uniform, gdzie można, jak łachman cisnąć zużyty, ten czy ów »ukaz«... gdziebądź... w pierwszy lepszy rów przydrożny.

— Odkot sginiełaś, kak sien akij złotyj...

Podkowy tętniły po szczerym kamieniu, gdyż wszystką ziemię z gościńca, roztartą na proch tylokrotnem przelewaniem się niezliczonej liczby armat, piechoty, konnicy, furgonów... zabrał wiatr, hen ku Karpatom wiejący. Ku Karpatom...

Jej Bogu...

Lodowe zręby, śniegiem przymiecione przepaści czerwoneż tam bywały od Zachodu... i krwi, tego poblasku zachodzącego życia, co jak słońce idzie gdzieś w noc, w ciemń, w niezbadane, niewidzialne..., czarne.

— Wot bratcy... wsie bratcy... — myślał — leżą sobie zwarci w uścisk... ostatni... żałko... żałko!

Klacz płynęła, niosąc go niepostrzeżenie coraz bliżej domku skrytego pośród drzew, tak, że jeno kawałek czerwonego dachu wyzierał z ciemnej, czarnej niemal zieleni świerków.

Nagle Masza rzuciła się w bok. Zgrabnym, sarnim rzutem przeniosła się przez rów, parsknęła trwożnie i pomknęła po ściernisku, zataczając wielki łuk.

Mimo niespodziewanego ciśnięcia zdołał jeszcze odwrócić głowę i rzucić okiem w stronę, skąd przyszedł przestrach kasztanki.

Pośród czarnych sylwet, sterczących w niebo sosien, blizko czerwonego pnia, kulił się chłop w kożuchu.

Siedział tyłem do drogi, ale przechylona w bok głowa i łyskające z pod czarnej, baraniej, mazurskiej czapy migotliwe oczy świadczyły wymownie, że patrzy z zainteresowaniem na to, co się dzieje na gościńcu.

Pocisnął Maszę ostrogami i przyciągnął tręzlę. Spięła się na moment, ale zaraz posłuszna wróciła na miejsce. Toczyła pianę, zawieszała się kopytami w powietrzu, a jeździec szukał tymczasem oczyma dostrzeżonego przelotnie chłopa. Jedle stały nieme, nie drgnęła ani jedna gałązka. Na śmigłych pniach łyskała czerwień zachodu, mieniąc się gamą przejść niewysłowionych, jak płomień ogniska. Pod jednym z pni leżał nieforemny, wielki kamień poplamiony zielenią pleśni. Chłopa nie było. Że go nie odnajdzie, wiedział wówczas jeszcze, kiedy zawracał konia. Coś, z czego nie umiałby zdać sobie sprawy, ni ująć w logiczną formułę twierdzenia, powiedziało mu, że jednak jest to ważne, bardzo nawet może ważne spotkanie, że z tem należałoby się liczyć. Uczuł żal, że wybrał się bez broni i obrócony w siodle spojrzał poza siebie. Daleko, skąpany w sinej mgle, na wzgórzu, które teraz wydało się dużo wyższem, widniał gdzieś na skraju horyzontu dwór wtulony w bukiet drzew. Opar zaściełał równię i snuł się, jak dym obmywając stopy parku.

Zrezygnował. Przed nim, o jakieś najwyżej kilkaset kroków stał domek, wciśnięty w świerki i czerwienił się rożek dachu.

Stał tak przez chwilę nieruchomy, skupiony, zamyślony, wreszcie gwizdnął pod nosem, trzepnął się trzymaną w ręku trzcinką po butach i rzucił Maszę w krótkim galopie prosto na domek, wpadł w bramę, okolił niewielki, zalany astrami klomb i zarył się przed gankiem, aż piasek wyleciał wysoko w powietrze z pod kopyt klaczy.

Domek stał cichy, jakby wymarły. Masza przez przez chwilę tańczyła po żwirze, a Erazimow dumał. Nie wiedział, jak się wziąć do rzeczy. Zazwyczaj na odgłos tętentu kasztanki wybiegał czerwonooki, jasnogrzywy Józek i spieszył pomagać, pamiętny rubla, jaki musiał się niechybnie znaleźć w jego głębokiej, a wiecznie głodnej kieszeni. Dzisiaj nic.

Okna szczelnie zamknięte lśniły tęczowo w ostatnich blaskach zachodu. Faliste tafle lichego szkła rozbryzgiwały w przecudną gamę barw czerwone, skośne promienie. Astry wyglądały, jak polane krwią, ścieżki rudziały, czernił się wysoki parkan, słoniący podjazd od ogrodu, skrytego kędyś pośród zabudowań.

(C. d. n.)

Związek adwokatów polskich w sprawie obrony ziemi.

Wydział Związku adwokatów polskich we Lwowie na posiedzeniu w dniu 8 b. m. uchwalił ogłosić odezwę do wszystkich adwokatów-Polaków, której ważniejsze ustępy poniżej przytaczamy:

Z pośród nieszczęść i niebezpieczeństw, jakie przynosi nam z sobą szalejący na naszych ziemiach od dwu lat kataklizm dziejowy, bogdaj czy nie jednem z największych jest niebezpieczeństwo zatraty ziemi polskiej i przechodzenia jej w obce ręce. W takiej dobie rezolucya, powzięta 29 czerwca 1914 na plenarnem posiedzeniu I-go ogólnego Zjazdu adwokatów polskich nabiera wyjątkowego znaczenia. Jej treść jest w dzisiejszych stosunkach wprost imperatywem narodowego obowiązku.

Rezolucya ta opiewa:

„W każdym wypadku adwokat Polak winien jest dołożyć wszelkich starań i wpływów, aby klienta swego odwieść od akcyi zmierzającej do przeniesienia własności nieruchomości i dóbr ekonomicznych większej wartości, znajdujących się na obszarze ziem polskich w obce ręce.

Zjazd uchwala, że we wszystkich trzech dzielnicach naszej Ojczyzny współdziałanie w jakibądź sposób w sprzedaży polskiej ziemi w obce ręce uwłacza godności adwokata polskiego."

W dziejowej chwili grożącego nam niebezpieczeństwa Związek adwokatów polskich, jako wykonawca postanowień Zjazdu polskich adwokatów, przypomina ją temu ogółowi adwokatów Polaków na to, żeby przez cały ten ogół była wypełnioną. Gdziekolwiek i kiedykolwiek adwokat Polak, czy to bezpośrednio, czy choćby tylko pośrednio będzie współdziałał przy zamianie własności ziemi (realności), będącej w posiadaniu polskiem, niechaj pomni, że to sprawa nietylko samego klienta, ale oraz sprawa narodowego stanu posiadania polskiej ziemi, że to cząstka wielkiej sprawy jej obrony.

Związek adwokatów polskich rozpoczął jeszcze w czasie inwazyi szereg prac przygotowawczych ku temu, żeby ta obrona z naszej strony była planową i jak najskuteczniejszą. Ale działanie nasze może dopiero wówczas odpowiedzieć wielkiemu zadaniu, jeżeli do pracy stanie zorganizowany ogół adwokatów Polaków i działać będzie jednolicie i sprawnie po jednej linii kierunkowej, którą musi tu być: interes narodu i jego prawna, obywatelskim duchem przejęta obrona.

We wszystkich kwestyach narodowych, dotyczących prawnej obrony polskiego stanu posiadania ziemi zechcą pp. adwokaci odnosić się do sekretaryatu Związku (dr Czesław Nieduszyński, adwokat we Lwowie, ul. św. Mikołaja 3), nadsyłając swoje zgłoszenia, spostrzeżenia i projekty."

„Diło" przeciwko memoryałowi mieszczan lwowskich.

»Diło« bardzo gorliwie zajęło się memoryałem mieszczan lwowskich w obronie honoru polskiej ludności Lwowa, wręczonym przez odnośną deputacyę ministrowi ks. Hohenlohemu, o którym swego czasu pisaliśmy. »Diło« zajęło się tym memoryałem dwukrotnie. Przed kilku dniami podało ważniejsze z niego ustępy, w numerze zaś z niedzieli, 12 marca, »Diło« już złośliwie komentuje memoryał, a wreszcie występuje przeciwko niemu w gwałtowny i namiętny sposób:

„Dziwić może chyba tylko — pisze organ ukraiński — ta śmiałość, z jaką odważyli się oni przedłożyć taki memoryał ministrowi naszego państwa, — śmiałość twierdzenia wbrew historyi i rzeczywistości, że Galicya wschodnia, spuścizna ukraińsko-halicko-wołyńskiego państwa, rewindykowana przez Austryę od Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie praw węgierskiej Korony do ukraińsko-halicko-wołyńskiego państwa, jako królestwo Haliczyna i Wołodymyria, zaludniona od wieków ukraińskim narodem, ze stolicą, założoną przez ukraińskiego króla Danilę, — że ta ukraińska ziemia ma być nierozdzielną częścią jakiegoś w rzeczywistości nieistniejącego (sic!) polskiego kraju. Tak duchowe dzieci p. Grabskiego i tow. uczą ministra naszego państwa historyi jednej składowej części naszego państwa. Tej śmiałości można dziwić się, ale za skutek takiej nauki można być spokojnym."

W końcu siłi się »Diło« wykazać, że w stosunku do Ukraińców Polacy są obecnie strona zaczepną, że zresztą Ukraińcy do niczego wobec Polaków nie są zobowiązani, bo, jak pisze »Diło«, »zaznaczamy jedno, że uchwalenie wyborczej ordynacyi do galicyjskiego Sejmu było tylko uchwaleniem tej właśnie ordynacyi wyborczej, a niczem więcej. Jeżeliby stać na stanowisku, jakie zajmuje memoryał, że była to jakaś narodowościowa ugoda, to złamali tę ugodę Polacy«.

Wywody te »Diła« zostawiamy bez polemiki.

Z Warszawy.

(Realizacya pożyczki miejskiej. — Muzeum polskie. — Wystawa wzorów ubioru polskiego. — Kooperatywy. — Troska o dobry chleb. — Dopuszczenie ruchu telegraficznego).

Rozpisana przez zarząd miejski subskrypcya na ostatnią 12½-milionową pożyczkę 6% m. Warszawy została już w całości zrealizowana w 19 bankach warszawskich i instytucyach finansowych. Otrzymana z realizacyi suma rb 10,000.000 została już w całości wniesiona przez nabywców i ulokowana w bankach na rachunku bieżącym zarządu miasta. Z ogólnej sumy pożyczki 2 i pół miliona pozostaje jako kaucya dla banków niemieckich na zakup produktów żywnościowych dla miasta.

Zarząd miejski przyjął ostatecznie tymczasowy regulamin Muzeum polskiego w Warszawie, zawierający następujące punkty: Do czasu ustanowienia stałego Komitetu Muzealnego po wybudowaniu specyalnego gmachu bezpośrednie zawiadywanie sprawami Muzeum należy do Zarządu tegoż przy Sekcyi I. Zarządu stoł. m. Warszawy. Zarząd Muzeum składa się z rady i dyrektora. Do praw i obowiązków rady muzealnej należą między innemi przedstawianie kandydatów na dyrektora, opracowanie szczegółowej instrukcyi dla tegoż, powoływanie specyalnych komisyj rzeczoznawców do poszczególnych spraw Muzeum, pobieranie opłat za zwiedzanie, przyjmowanie darowizn, ofiar i depozytów od osób prywatnych i instytucyj. Na stanowisko dyrektora Muzeum polskiego w Warszawie powołano p. Bronisława Gembarzewskiego.

Staraniem Zarządu Tow. opieki nad zabytkami przeszłości otwarto w niedzielę w kamienicy Baryczków na Starem mieście wystawę wzorów do stroju polskiego. Wystawa podzielona na 3 działy przedstawia się bardzo zajmująco. Mieści ona wzory strojów ze zbiorów kilku wielkich prywatnych kolekcyonerów, cenne portrety z kilku galeryj magnackich, wreszcie stroje i uzbrojenia z epoki ostatniej elekcyi. Wśród portretów zwraca uwagę portret kanclerza Jana Zamoyskiego, oraz kilka świetnych stylowo portretów, głównie z początku XVII stulecia i z epoki stanisławowskiej.

Ruch współdzielczy, wywołany trudnościami aprowizacyjnemi, rozwija się coraz pomyślniej. — Wszystkie niemal Związki zawodowe dążą do założenia własnych spółek i sklepów. W tych dniach uzyskało Tow. współdzielcze miłośników pracy, liczące przeszło 300 członków przeważnie z osób biorących udział w pracach C. K. O. b. sekcyi sanitarnej gub. warszawskiej i b. Straży obywatelskiej. Zadaniem T. W. M. P. jest wzajemna pomoc materyalna i moralna członków, polegająca na wzajemnem popieraniu się oraz obrona przed spekulacyą; T. W. M. P. stanowi stowarzyszenie bezpartyjne, stojące po za wszelkiemi stronnictwami. Samopomoc materyalna polega na: wzajemnem popieraniu członków, bądź przez ułatwianie im otrzymywania posad, bądź przez nabywanie potrzebnych przedmiotów, jak: ubranie, obuwie, bieliznę i t. d. tylko u członków T. W. M. P. i wogóle korzystaniu z pracy członków w najszerszym zakresie, jak to: adwokatów, lekarzy, nauczycieli, przedsiębiorców i t. d.

W celu ułatwienia nabywania produktów spożywczych Tow. zakłada własny sklep.

Dalsze punkty programu T-wa obejmują bardzo szeroki zakres: porady techniczne w urządzaniu warsztatów pracy, pośrednictwo w wyszukiwaniu pracy, pomoc w nabywaniu materyałów z pierwszych rąk i zbywanie wyrobionego towaru, stworzenie własnego magazynu wydzierżawianie pod miastem kolonij dla hodowania jarzyn, trzody, drobiu i t. p., nabywanie posesyj, domów na spółkę, organizowanie wspólnych składów, przedsiębiorstw, kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, kasy przezorności, pogrzebowej, posagowej i t. p. Samopomoc moralna wyraża się w tworzeniu sądów polubownych, zachęcaniu członków do składania oszczędności, wydawaniu własnego organu, popieraniu i zakładaniu szkół ogólnych.

Jak dalece rozwijają się te zawodowe kooperatywy, świadczy kooperatywa krawiecka, ktora w ciągu krótkiego istnienia doliczyła się 301 członków reprezentujących kapitał 33.375 rb., obroty zaś zwiększyły się do 298.693 rb.

Celem zabezpieczenia miastu lepszego chleba, komisya do badania zdrowotności chleba kartkowego uchwaliła zająć się utworzeniem zawodowych szkół piekarskich. Na razie postanowiono zredagować tablice popularne, któreby pouczały piekarzy o podstawowych wymaganiach hygieny i techniki, oraz zorganizować szereg pogadanek dla piekarzy z dziedziny ich fachu. Przy próbnej piekarni komisyi urządzona będzie pracownia bakteryologiczna do wytwarzania zaczynów. Urządzenie pracowni polecono d-rom Brunerowi i Dobrowolskiemu.

W uzupełnieniu nowych rozporządzeń pocztowych, otwierających ruch listów do Austryi i okupacyi austryackiej, dopuszczono na terenie okupacyi niemieckiej także ruch telegramów. Depesze w obrębie generał-gubernatorstwa warszawskiego mogą być przesyłane do wszystkich miejscowości, gdzie istnieją niemieckie urzędy pocztowe. Depesze mogą być pisane tylko po niemiecku i podlegają opłacie 15 fenigów od wyrazu, najmniej 1 m. 50 f. za depeszę.

Oj! gdyby mi dał Pan Bóg...

Oj! gdyby mi dał Pan Bóg do dom wrócić z wojny — — —
człekby się znów narodził wesół i spokojny!...

Choćbym wrócił z ranami — zabliźnią się one
prędzej, niźli to serce tęsknicą zranione!...

Nie wróciłbym ubogi — lecz szczerze bogaty,
skarby dziwnebym przyniósł kochanym do chaty—

Nie zagubił ja w wojnie ni duszy, ni ciała,
wierność była mi siostrą — miłość matkowała!...

Towarzysze kochani weselem karmili —
jedni jeszcze wojują — drudzy w grób się skryli —

Gdyby mi zaś ledz przyszło pod brzozą lub sosną,
duchby pola przebiegał z wędrówką radosną!...

— — — — — — — — — —

Józef Andrzej Teslar
legionista.

Na pozycyi, 3 marca 1916.

KRONIKA.

Kraków 15 marca.

Wykłady Instytutu ekonomicznego N. K. N. W cyklu wykładów, urządzonych staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N. p. t.: „Współczesne zagadnienia społeczno-gospodarcze Polski", miał wczoraj w Uniwersytecie Jagiel. odczyt dr Leon Biegeleisen na temat: „Gospodarczy rozwój nowoczesnej wsi polskiej." Prelegent poświęcił swój wykład problemowi drobnej i większej własności ziemskiej, wskazał na zwrot drobnych gospodarstw ku gałęzi hodowlanej, podając w tej mierze liczny materyał faktyczny dla stosunków polskich i zachodnio-europejskich. Dr Biegeleisen wskazał w dalszym ciągu na ekonomiczne znaczenie zwrotu gospodarstw włościańskich ku gałęzi hodowlanej, podając ruch cen na produkty animalne i roślinne od czasów przesilenia agrarnego i konkurencyi zamorskiej. Ceny za produkty zwierzęce rosły intensywniej, niż ceny za produkty roślinne. Prelegent wskazał na rozwój opasu bydła chłopskiego ziemiopłodami oraz ograniczenia tegoż podczas wojny. Przy końcu wykładu prelegent omówił szerzej znaczenie gospodarstw włościańskich różnej kategoryi posiadania dla gospodarstwa narodowego. Wczorajszy wykład dra Biegeleisena był ostatnim w cyklu jego wykładów o gospodarczym rozwoju nowoczesnej wsi polskiej.

We czwartek odbędzie się drugi wykład dr Zofii Daszyńskiej Golińskiej na temat: „Unarodowienie przemysłu polskiego". Wykład będzie poświęcony zagadnieniu polskiej polityki przemysłowej w XIX wieku.

Dodatek drożyźniany dla nauczycielstwa krakowskiego. Nauczycielstwo krakowskie wniosło do prezydyum miasta Krakowa prośbę o ulżenie jego ciężkiej w obecnym czasie wojny doli przez udzielenie wydatnej pomocy jednorazowej lub też na czas wojny stałego dodatku drożyźnianego.

Prezydyum miasta rozważało tę prośbę bardzo życzliwie, przyszło jednak do przekonania, na podstawie dokładnych obliczeń, że prośbie tej niestety zadość uczynić nie może, gdyż przechodzi to możność finansową miasta. Niemniej prośba nauczycielstwa jest w zupełności uzasadniona, gdyż obecnie powszechnie znane stosunki drożyźniane przygniatają nauczycielstwo w sposób nadmierny.

Wobec tego stanu rzeczy uchwaliło prezydyum miasta zwrócić się do Wydziału krajowego z gorącą prośbą o uwzględnienie petycyi wniesionej już przez Naczelny Zarząd Związku polskiego nauczycielstwa ludowego w Galicyi o udzielenie stałego dodatku drożyźnianego na czas wojny, któryby nauczycieli i ich rodziny uchronił od nędzy i klęski głodowej.

Pogrzeb ś. p. Wojciecha Solawy, profesora matematyki w filii gimnazyum św. Jacka, odbył się wczoraj po południu z kaplicy cmentarnej przy udziale uczniów zakładu, dyrektorów i profesorów krakowskich szkół średnich, inspektora szkolnego p. Rembacza, wreszcie publiczności krakowskiej. Nad grobem żegnali uzdolnionego i zasłużonego pedagoga ks. prof. Kulig, dyr. Duchowicz, wreszcie jeden z uczniów zmarłego. Chór pod batutą p. St. Bursy odśpiewał pieśni żałobne, poczem zwłoki złożono do grobu.

Wiadomości osobiste. Inspektor krajowy, radca szkolny p. Rembacz hospituje od kilku dni krakowskie szkoły realne.

Kursa psychopedagogiczne. Otwarcie kursów psychopedagogicznych odbędzie się we środę 15 b. m. w Collegium Novum (sala XXXV) o godz. 6, poczem nastąpią pierwsze wykłady: z psychologii ogólnej i psychopedagogiki.

Cukier i kawa w Krakowie. Jak się ze sfer kupieckich dowiadujemy, przesilenie cukrowe zaczyna już powoli mijać, wczoraj i przedwczoraj nadeszły już niewielkie transporty cukru, a w dniach najbliższych nadejdą dalsze. W miarę więc nadchodzących transportów publiczność będzie mogła zaopatrywać się w minimalne ilości cukru. Kupcom w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 4 b. m. nie wolno jednej osobie sprzedawać więcej niż ćwierć kilograma cukru dziennie aż do czasu wprowadzenia kart cukrowych. Wczoraj już w niektórych sklepach sprzedawano trochę cukru, a po południu w kilku większych korzennych firmach personal do późnej nocy zajęty był ważeniem i pakowaniem cukru, przeznaczonego dla publiczności. Dzisiaj rano rozpocznie się w tych sklepach sprzedaż odważonych zapasów. Nadmieniamy, że kilku kupców zrezygnowało ze sprzedaży cukru aż do wprowadzenia karty ze względu na niewygodną i uciążliwą manipulacyę ważenia i pakowania ćwierćkilowych porcyj cukrowych.

Władza przygotowuje już wszelkie druki, potrzebne do wprowadzenia ewidencyi zapasów cukru u kupców i handlarzy. W dniach najbliższych pojawią się nowe zarządzenia w tej sprawie.

Sprzedaż kawy odbywa się po sklepach w bardzo ograniczonej mierze, jedna osoba dostaje zwykle ćwierć funta, a w kilku sklepach z powodu wyczerpania zapasów już kawy nie sprzedają. Kupcy utrzymują, że nowe transporty kawy będą jeszcze droższe. I tutaj więc czeka nas niewesoła perspektywa.

Spis owiec i wełny. Magistrat krakowski ogłasza: Wskutek polecenia tutejszej komendy twierdzy, zarządza magistrat na podstawie rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 20 października z. r. jednorazowy spis owiec i wełny wedle stanu z dnia 15 b. m.

Wszyscy posiadacze owiec, jak niemniej zapasów wełny, winni w dniu 15, a w razie rzeczywistej przeszkody, najdalej w dniu 16 marca b. r. zgłosić w miejskich komisaryatach obwodowych, względnie ich filiach, ilość posiadanych owiec, jak niemniej swoje zapasy wełny na formularzach, które będą tamże bezpłatnie wydawane.

Osoby, nie stosujące się do tego zarządzenia, karane będą grzywnami do 5.000 K. lub aresztem do sześciu miesięcy, ponadto orzeczony być może przepadek posiadanych zapasów lub owiec.

Z sali sądowej. Jak donieśliśmy wczoraj, odbyła się w krakowskim kraj. sądzie karnym rozprawa przeciwko agentowi emigracyjnemu Abrahamowi Kellerowi, obwinionemu o wywożenie popisowych mężczyzn i zbrodnię oszustwa. Oskarżonego bronił adwokat dr Kazimierz Ostrowski. Cały, olbrzymi zresztą materyał obciążający oskarżonego zawarty był w aktach policyjnych i sądowych w Raciborzu, Hamburgu, Bremie i t. p. Odczytanie tych aktów zajęło kilka godzin. Oskarżyciel publiczny dr Jendel uzasadniał oskarżenie w kierunku zbrodni oszustwa i występku z § 66 ustawy wojskowej. Obrońca oskarżonego adwokat Ostrowski wykazywał w dłuższym wywodzie braki postępowania karnego i uzasadniał niedopuszczalność zasądzenia za zbrodnię oszustwa z powodu braku dostatecznych dowodów, co również w znacznej mierze odnosiło się do oskarżenia o występek z § 66 ust. wojskowej.

Po dłuższej naradzie ogłosił przewodniczący radca dr Olszewski wyrok, który uwzględniając zarzuty obrony, uwalnia oskarżonego od zbrodni oszustwa, ograniczając zasądzenie do kilku przypadków wywożenia popisowych i przekroczenia oszustwa. Ze względu na zbieg przekroczeń i liczne poprzednie zasądzenia za podobne czyny orzeczono karę 4 miesięcy aresztu. Oskarżony zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

Umundurowanie aspirantów oficerskich i jednorocznych ochotników. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Rozporządzeniem cyrkularnem z dnia 26 października 1914 roku zezwolono wszystkim oficerom i urzędnikom wojskowym na noszenie kubraków, podszytych futrem. Obecnie ogłaszają, że zezwolenie to nie dotyczy aspirantów oficerskich i jednorocznych ochotników, z wyjątkiem tych gatunków broni, w których dla żołnierzy przepisany jest kubrak futrzany (oddziały karabinów maszynowych przy konnicy).

Żelazne dwudziestohalerzówki. Z Wiednia donoszą: Wiedeński Zakład menniczy pracuje obecnie nad wybijaniem nowych monet zdawkowych i złotych. Przedewszystkiem mają być wybite nowe dwudziestohalerzówki żelazne. Na jednej stronie tej monety znajdować się będzie liczba 20, na drugiej nowy mały herb państwa. Nowa dwudziestohalerzówka będzie nieco większa od dotychczasowej 20-halerzowej monety, średnica jej będzie wynosiła 20½ milimetra. Nowe monety wejdą w użycie dopiero po wydaniu dotyczącego rozporządzenia cesarskiego..

Z kraju.

Piłsudski we Lwowie. Delegacya lwowska N. K. N. otrzymała wiadomość, że gen. Piłsudski przybędzie w tych dniach do Lwowa i w piątek będzie obecnym w teatrze na przedstawieniu »Halki«, które odbędzie się na dochód Ligi kobiet N. K. N. W sobotę dnia 18 b. m. odbędzie się na cześć brygadyera raut w salonach Kasyna mieszczańskiego, a w niedzielę wyjeżdża Piłsudski na front. W zdrowiu jego po kilkudniowym odpoczynku nastąpiło polepszenie.

Pożegnanie dyrektora Rybickiego we Lwowie. Były kierownik dyrekcyi kolejowej we Lwowie, radca St. Rybicki, wyjechał już ze Lwowa dla poratowania zdrowia do sanatoryum w Caux koło Montreux nad jeziorem Genewskiem. Na dworcu kolejowym zebrało się mnóstwo osób; szczególnie serdeczne pożegnanie nastąpiło ze strony personalu kolejowego.

Miejski sklep sądowy we Lwowie. We Lwowie każda kategorya funkcyonaryuszów publicznych otrzymuje pomoc ze strony miasta w zakresie aprowizacyi. Między innymi funkcyonaryusze sądowi mają tam na swoje usługi specyalny sklep miejski, w sprawie którego w niedzielę odbyło się w sali sądu krajowego zgromadzenie urzędników i funkcyonaryuszów sądów i prokuratoryi. Zgromadzenie, które zajmowało się sprawą organizacyi i aprowizacyi sklepu, oddającego pracownikom sądowym, emerytom i wdowom po sądowych urzędnikach, niemało usługi. Wydano dotąd około tysiąca legitymacyj dla prawie czterech tysięcy osób, rodzin pracowników sądowych. W dyskusyi wyłoniły się rozmaite wnioski, między innemi podniesiono myśl urządzenia drugiego sklepu.

Jasło, 10 marca. (Powiatowy Komitet Narodowy i Liga kobiet N. K. N.) Dnia 22 lutego odbyło się posiedzenie miejscowego Komitetu Narodowego przy współudziale delegata Dep. Org. N. K. N. p. Szulikowskiego. Przewodniczył prezes marszałek powiatu T. Sroczyński, który na wstępie złożył sprawozdanie z dotychczasowej pracy od czerwca 1915, po ustąpieniu Rosyan. Komitet jasielski nie zaniedbał żadnej akcyi dla podniesienia nastroju narodowego i związania go z działalnością Legionów. Inżynier Julian Lauterbach złożył sprawozdanie kasowe. Komitet czerpie dochody z puszek (za pisanie kwitów zasiłkowych, subwencyj gmin, wydawnictw, przedstawień i innych przedsiębiorstw). Poważną rubrykę stanowią datki za pisanie kwitów. Z rubryki tej płynęło w lutym 610 K. Na specyalną odezwę złożyło 37 gmin powiatu jasielskiego 1843 K 78 h do dyspozycyi Ligi kobiet N. K. N. Ogółem było przychodu 13.330 K 75 hal.

Drohobycz, w marcu. (Zamknięcie szkół ludowych. — Zbiórka na N. K. N.).

Z powodu szerzącej się w mieście nagminnie ospy, zarządziły władze szkolne zamknięcie szkół ludowych na dni 14. Mimo daleko idących zarządzeń ze strony starostwa i magistratu, liczba osób, zapadłych na ospę, stale wzrasta, co zniewoliło władze do zaprowadzenia przymusowego szczepienia.

Zbiórka uliczna, urządzona przez Powiatowy Komitet Narodowy i Ligę kobiet w dniu 30 stycznia b. r., przyniosła departamentowi skarbowemu N. K. N. kwotę 250 K. Ponadto na cel powyższy złożyły rozmaite osoby i instytucye kwotę 438 K 20 h, nadto dość pokaźną sumę uzyskano z urządzonej przez Ligę kobiet herbatki podwieczorkowej.

Z Królestwa Polskiego.

Założenie uniwersytetu ludowego w Żółkiewce (gub. lubelska). Jak donosi tygodnik „Polska Ludowa", w niedzielę dnia 22 lutego odbyło się w Żółkiewce uroczyście otwarcie uniwersytetu ludowego, powstałego staraniem p. St. Wrony. Wykłady uniwersyteckie odbywać się będą w każdą niedzielę i święta w sali szkolnej. Kurs ma trwać 3 miesiące i będzie obejmować następujące przedmioty: historyę powszechną, geografię powszechną, historyę Polski, geografię Polski, literaturę polską, nauki przyrodnicze, rolnictwo, ogrodnictwo, pszczelnictwo, miernictwo, hodowlę, weterynaryę, hygienę, ratownictwo i wychowanie. Opłata za kurs wynosi 2 korony. Na zarządzającego został powołany p. A. Olszewski.

Również staraniem p. Wrony została założona w Żółkiewce czytelnia publiczna. Uroczyste otwarcie i poświęcenie lokalu odbyło się 6 b. m. Przy czytelni mieści się również biblioteka, składająca się z 300 tomów dzieł treści przeważnie popularnej.

Wyrok śmierci. Pisma warszawskie ogłaszają: Wyrokiem sądu polowego przy warszawskim urzędzie gubernialnym z dnia 9 marca 1916 roku skazano na śmierć za zdradę wojenną poddanego rosyjskiego Feliksa Rodziachowskiego. — Rozstrzelano go dzisiaj zrana o godzinie 7 m. 40. Warszawa, dnia 11 marca 1916. *Gubernator.*

Ze świata.

Wyjazdy z Niemiec i okupacyi niemieckiej do Rosyi. W ostatnich czasach na zasadzie porozumienia między rządami niemieckim i rosyjskim wyjechało wiele osób poddanych rosyjskich z Niemiec i okupacyi w Królestwie Polskiem do Rosyi. Jak wyjaśniono obecnie, pozwolenia na wyjazd do Rosyi otrzymują tylko te rodziny, których krewni starają się o to w Rosyi. Rząd rosyjski bowiem w ten sposób wymienia takie osoby na poddanych niemieckich, którzy chcą wyjechać z Rosyi. Wymiana ta odbywa się w drodze dyplomatycznej za pośrednictwem państw neutralnych. — Kilkadziesiąt rodzin, które wyjechały z Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy do Rosyi, składało się prawie z rodzin urzędników rosyjskich, które w ten właśnie sposób uzyskały pozwolenie.

Losy zakładników galicyjskich w Rosyi. Z Bukaresztu donoszą: »Russkoje Słowo« pisze, że wskutek zarządzenia władz rosyjskich wstrzymano dalszą wysyłkę na Sybir i do wewnętrznych gubernij zakładników galicyjskich, znajdujących się w Kijowie.

Z Polonii szwajcarskiej. Z Zurychu piszą nam: Z inicyatywy profesora Dobrzyckiego zorganizowano na marzec i kwiecień we Fryburgu szereg polskich odczytów na dochód polskiego archiwum wojennego. Odczyt inicyatora na temat: »Wojna światowa i żołnierz w poezyi ludowej polskiej«, odbędzie się dnia 19 b. m.

Przez kilka dni bawił w Szwajcaryi Władysław Mickiewicz z Paryża. Czcigodny senior polskiej emigracyi odwiedził kolonie polskie w Genewie, Lozannie, Zurychu i Rapperswilu.

W Lozannie wyszła z druku w języku francuskim interesująca broszura profesora L. Janowskiego z Krakowa pod tytułem: »Les theories neolituaniennes et la verite historique«.

Rocznica rewolucyi z r. 1848. Wiedeńczycy każdego roku obchodzą rocznicę rewolucyi z r. 1848 w ten sposób, że czczą pamięć poległych w dniu 13 marca owego roku. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, tego roku w dniu 13 marca odbyła się również podobna uroczystość, druga w czasie obecnej wojny światowej. Żyjący jeszcze członkowie Legii akademickiej zgromadzili się w restauracyi »Deutsches Haus«, ażeby przy skromnej uczcie przypomnieć sobie »wiosnę ludów«. Począwszy od roku ubiegłego członkowie Legii akademickiej, ze względu na swój podeszły wiek, nie schodzą się w dniu 13 marca wieczorem, ale około godziny 11 przed południem. Tego roku zgromadziło się 10 uczestników zebrania, pod przewodnictwem inżyniera Puchbergera, rześkiego starca 80-letniego. — Poprzedniego dnia po południu robotnicy w Wiedniu udali się na cmentarz centralny, ażeby uczcić pamięć poległych w dniu 13 marca pochodem przed ich mogiłą, na której wznosi się obelisk.

W ruchu rewolucyjnym roku 1848 odegrali Polacy bardzo wybitną rolę. Przodował Lwów, za nim szedł Kraków. Na wielkiej arenie politycznej i parlamentarnej, równie, jak w pracy około zdobycia wolności, szedł wszędzie na czele, czy to we Lwowie, czy w Wiedniu i Kromieryżu ś. p. Franciszek Smolka, człowiek naówczas najbardziej popularny w Austryi.

Marya Ebner-Eschenbach. Przedwczoraj umarła Marya v. Ebner-Eschenbach, z domu hr. Dubska, wybitna autorka niemiecka, licząc 86 lat życia. Pierwsze jej powieści nie zwróciły na siebie większej uwagi, aczkolwiek znajdowało się pomiędzy niemi wyborne opowiadanie pod tyt.: »Lotti die Uhrmacherin«. Dopiero nowela w listach pod tytułem »Komtesse Muschi« przyniosła jej niespodziewanie sławę. Nastąpił później cały szereg powieści na tle życia arystokracyi austryacko-niemieckiej, którą zmarła, jako przynależna do niej, dobrze znała i odtwarzała razem z typami służby i oficyalistów. Sztuki teatralne M. Ebner-Eschenbach nie miały większej wartości. O świeżości jej umysłu świadczy fakt, że zmarła autorka w 69 roku życia udała się do Rzymu i pod wrażeniem pamiątek wiecznego miasta napisała powieść renesansową »Agawe«. Pisała zresztą do ostatnich dni życia.

Konfiskata majątku Janczewieckiego. »Wiener Zeitung« ogłasza: Wiedeński sąd krajowy karny na wniosek prokuratoryi wiedeńskiej zarządził konfiskatę całego ruchomego i nieruchomego, znajdującego się w Austryi majątku Dymitra Janczewieckiego, korespondenta »Nowego Wremieni«, słynnego z głośnej swego czasu afery szpiegowskiej, dla pokrycia szkody, jaką wyrządził przez swoją działalność państwu.

Dobry znak. Z Witkowic przy Mor. Ostrawie donoszą:

Przed kilku laty doszło do takiego rozdwojenia, że pewna część Polaków, nie chcąc należeć do istniejącego już kilka lat Koła T. S. L., utworzyła drugie Koło. Oba Koła rywalizowały z sobą przez kilka lat w sposób wywołujący nieraz niesmak. Obecnie pod wpływem wojny nastąpiło uspokojenie umysłów i zrozumienie istotnego znaczenia pracy oświatowej i narodowej. Oba Koła ku zadowoleniu całego ogółu postanowiły rozwiązać się i utworzyć nowe jedno Koło dla wspólnej, zgodnej pracy.

Katedra dziennikarstwa. Na wiosenny semestr zapowiedział docent prywatny, radca regencyjny dr Oskar Wettstein na fakultecie ekonomii politycznej uniwersytetu w Zurychu następujące wykłady o dziennikarstwie: »Początki i pierwszy rozwój dziennikarstwa«, a w seminaryum dziennikarstwa »Technika dziennikarstwa (z ćwiczeniami) i służba redakcyjna«.

Zniszczone zbiory sztuki. Dzienniki niemieckie donoszą z Petersburga: Historyczny pałac ks. Golicyna, położony w pobliżu Moskwy, zawierający ogromne, nadzwyczaj cenne zbiory historyczne, padł ofiarą pożaru.

Odznaczenia. Arpad Czerwiński, nadporucznik i adjutant przy komendzie szkoły inwalidów w Krakowie, otrzymał za znakomitą służbę »Signum laudis«.

P. dr Józef Steinberg, adwokat krakowski, obecnie nadporucznik-audytor, otrzymał za znakomitą służbę wobec nieprzyjaciela »Signum laudis«.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
ul. św. Anny 6.

Program na marzec.

Środa dnia 15 marca: prof. dr Franciszek Bujak: „Handel i drogi handlowe w Polsce".

Piątek dnia 17 marca: prof. dr Adam Wrzosek: „Tadeusz Czacki i Uniwersytet wileński".

Niedziela dnia 19 marca: radca dworu prof. dr Stanisław Smolka: „Ksawery Lubecki, jego program i działanie (1810—1830) część I.

Wszystkie wykłady odbywać się będą w sali zakładu zoologicznego, ulica św. Anny l. 6, I piętro. Początek wszystkich wykładów o godz 7 wieczorem. — Wstęp 20 hal., dla młodzieży szkolnej 10 hal.

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Środa: »Świeczka zgasła«, »Jestem zabójcą« i »Wysokie C«.

Czwartek: »Złoty wiek rycerstwa«.

Sobota: »Troilus i Kressyda«.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 16 marca: »Hardo dusze« (premiera).

W piątek, dnia 17 marca: »Ptasznik z Tyrolu«.

W sobotę, dnia 18 marca: »Hardo dusze«.

Zmarli.

Dr Herman Arzt, lekarz w Jazłowcu, zmarł tam na tyfus plamisty, którym się zaraził w szpitalu epidemicznym, pełniąc swe obowiązki. Jest to już trzynasty lekarz w Galicyi, który padł na posterunku ofiarą epidemii.

Tadeusz Górski, obywatel lwowski i kupiec, zmarł w wieku lat 47 w Zakopanem.

Dział ekonomiczny.

* Sprawozdanie z targu krakowskiego na bydło. W ubiegłym tygodniu od 4/III do 10/III r. b. sprowadzono buhai 235, wołów 10, krów 196, jałówek 161, razem bydła rogatego 602; cieląt 786, owiec i kóz 15, nierogacizny 765.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za 10 sztuk wo-

lów III jakości od 222 K do 256 K przeważnie po 243 K, za 14 buhai II jakości od 250 K do 290 K, przeważnie po 260 K za 120 sztuk buhai III jakości od 210 K do 258 K przeważnie po 216 K; za 46 krów II jakości od 250 K do 298 K, przeważnie po 260 K; za 56 krów III jakości od 210 K do 245 K. przeważnie po 224 K; za 29 jałówek II jakości od 247 K do 280 K, przeważnie po 260 K; za 80 jałówek III jakości od 204 K do 245 K, przeważnie po 216 K; za 211 sztuk bydła chudego bez względu na rodzaj i wiek od 128 K do 209 K, przeważnie 200 K za cielęta od 160 K do 288 K, przeważnie 200 K; za owce od 200 K do 266 K, przeważnie 200 K; za nierogaciznę na bitą wagę od 180 K do 500 K, przeważnie po 500 K.

W porównaniu z poprzednim tygodniem doprowadzono na targowicę miejską więcej 59 sztuk chudego bydła, 68 cieląt i 31 sztuk nierogacizny; mimo to podaż zwierząt rzeźnych nie była wystarczająca dla miejscowych potrzeb aprowizacyjnych i na wyroby konserw mięsnych. Z tych więc powodów nie utrzymała się zwyżka z poprzedniego tygodnia; płacono drożej za 100 kg. żywej wagi buhai i jałówek o 3 do 6 K, krów o 5 do 12 K; bydła chudego i buhajów o 16 K. również podrożała nierogacizna o 40 K na 100 K bitej wagi W transakcyi targowej cieląt utrzymały się poprzednie ceny, jednak z tendencyą zwyżkową, szczególnie na przetargu wtorkowym, zaś na targu w piątek zrównoważyły się ceny cieląt z powodu liczniejszego dopędu tych zwierząt. Sprowadzone zwierzęta pochodziły z zachodniej części kraju — z targowicy odprowadzono niesprzedanych 36 sztuk bydła hodowlanego i 11 sztuk nierogacizny.

* **Nowa taryfa osobowa na kolejach wojskowych.** Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Z dniem 1 b. m. weszła na kolejach wojskowych nowa taryfa dla przewozu osób, psów i pakunków. Taryfa ta, jako też taryfa kolei wojskowych dla przewozu ładunków cywilnych, bydła żywego i zabitego, która weszła w życie z dniem 1 lutego b. r., jest do nabycia w Centrali obrotu towarów w Krakowie (ulica Długa L. 1), w biurach wywiadowczych wojskowego general-gubernatorstwa w Krakowie, we Lwowie (ulica Akademicka), w Rzeszowie i Piotrkowie, oraz na stacyach kolei wojskowych, dalej w centralnem biurze sprzedaży taryf w Wiedniu (I., Biberstrasse Nr 16) i w centralnem biurze sprzedaży taryf kolei węgierskich w Budapeszcie (VI., Akademia utcza Nr 8) w cenie po 1 K. względnie 1 K 20 h.

Pomoc dla nauczycielstwa ludowego.

W ostatnich czasach nadeszły z Białej wiadomości, jakoby sprawa zaliczek i dodatku drożyźnianego dla nauczycieli ludowych była na najlepszej drodze do pomyślnego załatwienia. Tymczasem »Kuryer Lwowski« z dnia 12 b. m. zamieszcza wyjaśnienie p. dra Janusza Przygodzkiego, radcy Wydziału krajowego, świadczące, że przedwczesną była radość nauczycielstwa z powodu pomyślnych wiadomości z Białej nadchodzących. A trzeba dodać, że dr Przygodzki jest dobrze poinformowany o toku sprawy, albowiem od chwili wyjazdu Wydziału krajowego ze Lwowa pracował bez przerwy u boku marszałka krajowego. Wyjaśnienie dra Przygodzkiego brzmi następująco:

W pierwszych chwilach uchodźtwa, gdy nauczycielstwo ludowe musiało opuścić swoje siedziska służbowe, rząd udzielił 600.000 koron w postaci zasiłku dla nauczycielstwa ludowego. Był to niejako zasiłek na utrzymanie, jakie przyznał wówczas rząd wszystkim uchodźcom. Jakkolwiek nauczycielstwo ludowe, jak wiadomo, jest płatne z funduszów krajowych, to jednak nie kraj był winien zdarzeń wojennych. Wydział krajowy, popierając sprawę przyznania tego zasiłku, wypłaconego w dwóch ratach po 300.000 koron, wychodził z tego słusznego stanowiska, że ten wydatek winien spaść wyłącznie na fundusz państwa. Następnie przyszła sprawa udzielania zaliczek. Z inicyatywy Rady szkolnej krajowej i przy poparciu Wydziału krajowego zażądano od rządu, ażeby dał na ten cel milion koron, a kraj da pół miliona. A więc rząd miał dać milion koron z własnych funduszów, zaś fundusz krajowy wyasygnować miał pół miliona z własnych źródeł. Tymczasem obecnie ministerstwo finansów zażądało, ażeby kraj przyjął na siebie owe 600.000 koron, wypłacone na zasiłki ewakuacyjne i od spełnienia tego warunku uczyniło ministerstwo zależnem gotowość wyasygnowania owego miliona na rachunek dodatków krajowych.

Wydział krajowy nie może przyjąć warunku, aby owych 600.000 koron jako zasiłki ewakuacyjne czy wogóle zasiłki w czasie uchodźtwa płacił fundusz krajowy. Gotów jest jednak przedłożyć Sejmowi wniosek we właściwym czasie o przyjęcie owego miliona koron który rząd chce zaliczkowo wypłacić, na rachunek zaliczek zwrotnych. We wspomnianym reskrypcie ministerstwa finansów wymienia rząd, że kwota zaliczki ma wynosić po 250 koron na osobę. Kwota ta wydaje się bezwarunkowo za małą i rozdział na głowę nie jest usprawiedliwiony rzeczywistymi stosunkami. bo jest przecież wielu zupełnie zniszczonych i ci za 250 koron nie będą w możności nabyć nawet najniezbędniejszych sprzętów, jak n. p. łóżka, szafy, pościeli, stołka i t. p.

Sprawą tą zajął się od początku nadzwyczaj gorąco prezes Koła. Wobec nowych trudności, wróci obecnie sprawa niewątpliwie do ministerstwa finansów i dlatego jest rzeczą posłów starać się usilnie, aby ministerstwo finansów cofnęło warunek przyjęcia na kraj 600.000 koron, wypłaconych jako bezzwrotne zasiłki.

Wydział krajowy poprze jak najusilniej petycye organizacyj nauczycielskich, wniesione w sprawie dodatku drożyźnianego. Wobec jednak niezwykłych trudności finansowych, w jakich się kraj nasz znajduje skarb krajowy obecnie nowego ciężaru z powodu przyznania dodatku drożyźnianego nie może przyjąć na siebie i dlatego i w tej drugiej sprawie wobec życzliwości prezesa i całego Koła polskiego, spodziewać się należy, że rząd pomocy nie odmówi. Dziś pozostaje nauczycielstwu jedyna droga do uzyskania w tych obydwu sprawach pomyślnego rezultatu, mianowicie jak najrychlejsze kołatanie do rządu.

Jak więc z powyższego wyjaśnienia wynika, sprawa zaliczek i dodatku drożyźnianego dla nauczycielstwa ludowego wzięła na razie obrót niepomyślny.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Piosnki strzeleckie.** Nakładem naczelnego Komitetu narodowego ukazał się pod powyższym tytułem cykl pieśni żołnierskich, które już przeszły w usta naszych legionistów oraz do skarbca popularnej poezyi wojennej. Oto ich tytuły: „Przyjechali trzej ułani z wojny", „Marsz ułanów" (Jak to na wojence ładnie), „Haniś moja Haniś", „Hej tam pod Warszawą", „Hymn strzelecki" („Naprzód drużyno strzelecka"), „Piosnka o Belinie" („Hej tam od Krakowa"), „Marsz Strzelców" („Hej strzelcy wraz, nad nami").

Piosenki powyższe opatrzone są muzyką fortepianową. Każdą z pieśni nabywać można oddzielnie.

Wydawnictwo powyższe wytłoczone w Piotrkowie w drukarni państwowej, pod zarządem Departamentu wojskowego N. K. N. zaleca się ozdobną szatą typograficzną artysty-malarza p. Kazimierza Zaborowskiego.

— **Neue Polenlieder v. 1914 u. 1915**, gesammelt v. St. Leonhard. Str. 52. Kraków 1916. Nakładem N. K. N.

Prof. Leonhard pracuje od dłuższego czasu nad poezyą niemiecką, poświęconą bohaterskiej walce Polski z Rosyą. Owocem tej pracy jest wielka antologia, której tom I ukazał się w druku w roku 1911 a ukazaniu się następnego przeszkodziła wojna. W międzyczasie jednak zainteresowała zamiłowanego wydawcę nowa poezya, jaka się narodziła wskutek wielkiej wojny 1914 r. Jestto wiązanka cyklu liryk niemieckich, wydana jako „Nowe pieśni o Polsce". Zbiór zawiera 17 utworów. Wszystkie mają za treść walkę, bohaterstwo i uczucie miłości ojczyzny, znajdujące wyraz w dążeniu do walki z Rosyą i zwycięstwa. Pochwała legionów wysuwa się tu w kilku podniosłych pieśniach. Pięknym jest poemacik Steina „Noch ist Polen nicht verloren" i Diamanda „Der polnische Legionär". Zbiorek ładnie wydany, będący miłą i drogą pamiątką wielkiej chwili dziejowej, a zarazem cennym dokumentem literackim, odbijającym myśl polityczną w poezyi niemiecko-polskiej, poprzedza uczuciowa przedmowa prof. Leonharda a zakończa staranny wykaz źródeł do tego przedmiotu. Zbiorek prof. Leonharda nie jest kompletnym pod względem ilości materyału wartościowego i doczeka się zapewne uzupełnień, zwłaszcza z prasy ces. niemieckiego, w następnem wydaniu książeczki.

† Dr Alfred Zgórski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 marca.

W jednem z tutejszych sanatoryów zmarł wczoraj członek Izby panów i poseł na kraj. Sejm galicyjski, dr Alfred Zgórski.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek o godz. 3 po poł. z kościoła polskiego na Rennweg.

Przez zgon ś. p. Alfreda Zgórskiego ponosi przedewszystkiem Departament wojskowy N. K. N. na gruncie wiedeńskim bardzo bolesną stratę. Zmarły wczoraj obywatel był właściwym organizatorem Legionów polskich w Wiedniu, on prowadził ich komisaryat, odbierał przysięgę od nowozaciężnych, zanim wyruszali na dalsze placówki, opiekował się wszystkiemi ich instytucyami w Wiedniu itd. Zanim działalność patryotyczną ś. p. Alfreda Zgórskiego na tem polu, w sposób godny jego zasług, omówimy, zaznaczyć winniśmy, że wypełnił on pracą swoją i poświęceniem dla narodowej sprawy w stolicy państwa, piękną kartę w historyi Legionów polskich podczas obecnej wojny światowej.

Z zawodu nauczyciel gimnazyalny, poświęcił się sprawom bankowym. Z posady kierownika jednej ze skromniejszych instytucyj finansowych we Lwowie, powołany na trudne i odpowiedzialne stanowisko dyrektora Banku krajowego, okazał niepospolite zdolności organizacyjne i finansowe i postawił Bank krajowy na stopie, odpowiadającej jego ważnym i dla kraju doniosłym zadaniom.

Z powodu poważnego wieku (liczył z górą lat 70) usunąwszy się z tego stanowiska, pragnął wziąć żywy udział w życiu publicznem. Powołany do Izby panów i wybrany posłem na Sejm krajowy, oddał swoje wypróbowane zdolności finansowe i gospodarcze na usługi kraju.

Wojna światowa zaskoczyła go na bruku wiedeńskim. Ze zdumiewającą energią, pomimo swego wieku, z zapałem iście młodzieńczym, kierował sprawami Naczeln. Komitetu Narodowego a specyalnie Legionów w Wiedniu. Z tytułu swojego społecznego stanowiska, znajomości spraw i ludzi w wielkiem środowisku monarchii był osobistością iście opatrznościową dla nowych i wielkich idei legionowych. Znany przedtem jako finansista, zdala trzymający się od życia publicznego, dał się poznać w latach wielkiego, dziejowego przesilenia, jako obywatel i patryota polski pierwszorzędnej wartości i miary.

Cześć jego zacnej pamięci!

Posiedzenia Koła Polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 15 marca.

Sekretaryat Koła polskiego donosi, że w dniu dzisiejszym rozesłane zostały do wszystkich członków Koła polskiego zaproszenia na **posiedzenie Koła polskiego**, które się odbędzie **we czwartek dnia 23 marca** o godz. 11 przed południem w sali Izby handlowej i przemysłowej w **Wiedniu I.**, Stubenring 8.

Powołanie do przeglądu rocznika z 1898 roku.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 marca.

Niebawem nastąpi powołanie do przeglądu rocznika 1898, który od 1 stycznia b. r. jest obowiązany do służby w pospolitem ruszeniu. Ogłoszenie przeglądu zostanie dokonane na Węgrzech jutro, a w Austryi za kilka dni i w obu państwach monarchii odbędzie się w czasie między 14 kwietnia a 3 maja b. r.

Wojna.

Pod Verdun'em.

Bazylea, 15 marca.

»Basler Anzeiger« donosi: **Niemcy, operujący pod Verdun'em, posuwają się ustawicznie naprzód.** Obecnie mają tam Niemcy, mimo przybycia silnych posiłków francuskich, znacznie większe szanse, aniżeli przy pierwszym ataku.

Zurych, 15 marca.

»Tagesanzeiger« donosi: Dzienniki francuskie stwierdzają, że **linie niemieckie coraz bardziej zbliżają się do Verdun.** Decydująca akcya pod Verdun'em opóźniła się z powodu wielkich opadów śnieżnych, które utrudniły przetransportowanie ciężkiej artyleryi niemieckiej na nowe stanowiska.

Zapowiedzi szturmu generalnego na Verdun.

Berlin, 15 marca.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Genewy: Oficyalny komunikat francuski o wypadkach na terenie wojennym, przeznaczony dla prasy zagranicznej, podnosi, że **osłabienie ataków niemieckich pod Verdun'em nie potrwa długo.** Przeciwnie stwierdziliśmy objawy, **zapowiadające nowy generalny, masowy szturm niemiecki na Verdun.** Jedną z tych zapowiedzi jest wzmagający się co chwila intenzywny ogień artyleryi niemieckiej po obu brzegach Mozy.

Straty francuskie pod Verdun.

Berlin, 15 marca.

»Voss. Ztg.« donosi z Rotterdamu: Wedle autentycznych doniesień londyńskich **stracili Francuzi pod Verdun'em przeszło 100.000 ludzi.** Komendant wojsk francuskich w Verdun'ie otrzymał **polecenie oszczędzania wojsk.**

Wedle dalszych doniesień wybudowali Francuzi na tyłach odcinka pod Verdun'em **drugą silną linię fortyfikacyj polowych.**

Angielski plan wojenny.

Berlin, 15 marca.

»Deutsche Tageszeitung« donosi z Rotterdamu: Przedstawiciel Biura Reutera w angielskiej głównej kwaterze oświadczył: **Armia angielska we Francyi, spełnia w zupełności rolę, jaką jej przeznaczono. Utrzymuje ona własny front, niepokoi nieprzyjaciela, a równocześnie przygotowuje silne rezerwy.** Na razie armia angielska jest unieruchomiona, jak zresztą wszystkie armie koalicyi, a to z powodu stanu przejściowego, jaki wystąpił po zakończeniu kampanii zimowej. Niemcy wyzyskali tę sytuacyę i postanowili dokonać decydującego przełamania linii **na froncie zachodnim.** Naszem **głównem zadaniem jest dzisiaj tak się przygotować, aby w danej chwili można było wykonać decydujący atak.**

Wstrzymanie transportów wojsk do Salonik.

Ateny, 15 marca.

Wysyłanie wojsk angielsko-francuskich do Salonik **zostało przed tygodniem zupełnie wstrzymane.** Od dłuższego czasu nie przybył już do Salonik ani jeden żołnierz angielski. W przeciągu dwóch ostatnich miesięcy przybyło tam zaledwie cztery tysiące Francuzów.

Walka łodziami podwodnemi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 15 marca.

Biuro Wolffa ogłasza: W szerokich kołach ludności ciągle pojawia się pogłoska, że zaostrzona walka łodziami podwodnemi, jak to w znanym memoryale rządu do mocarstw neutralnych było zapowiedzianem, **nie będzie przeprowadzoną lub będzie odłożoną. Te przypuszczenia są zupełnie nieprawdziwe.** Nigdzie i żaden odpowiedzialny urząd nie brał w rachubę odroczenia lub poniechania tej walki **i jest ona w pełnym toku.**

Kitchener o wojnie.

Berlin, 15 marca.

»Voss. Ztg.« donosi: Wedle wiadomości, nadeszłych z Londynu, oświadczył Kitchener w czasie ostatniego pobytu we Francyi, że **oczekiwanie, iż pokój zawarty będzie w r. b. jest iluzyą.** Niemcy nie są ani pod względem militarnym ani wojskowym, tak wyczerpane, aby musiały już teraz zawierać pokój. To samo można powiedzieć, zdaniem Kitchenera, o mocarstwach koalicyi.

Asquith w sprawie przyszłej wojny cłowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 marca.

Podczas obrad budżetowych w Izbie gmin w dniu 9 bm., Robertson (liberał) zażądał skreślenia stu funtów szterl., aby od rządu otrzymać zapewnienia w kwestyi, która w całym kraju wywołała wielkie zaniepokojenie. Z mów bowiem prezydenta urzędu handlowego i sekretarza urzędu skarbowego wynikły obawy, że **system finansowy angielski ulegnie przedwczesnym zmianom. Równocześnie uprawia się stale propagandę za bojkotowaniem po wojnie Niemiec.**

Następnie przemawiał liberał Holt, nazywając myśl przyszłej wojny cłowej z Niemcami — wstrętną.

Premier ministrów Asquith oświadczył, że chce w najprostszych i najjaśniejszych słowach oświadczyć, że na przyszłość **nie mogą istnieć obawy, wyrażone przez poprzednich mówców** i że przedstawiciele rządu w Paryżu nic uczynią ani nie powezmą niczego, coby w jakikolwiek sposób wiązało wolność czynu rządu, czy też Izby niższej. Nie można było odrzucić zaproszenia sojuszników, zwłaszcza Francyi, ale **rząd nie ma zamiaru posuwać się dalej poza wymianę zdań** i przedstawiciele rządu powrócą z Paryża nie związawszy się pod względem pewnych konkretnych zarządzeń, które w niedalekiej przyszłości będą wydane. Niema powodu do obawy, by rząd przedwcześnie kraj zobowiązał co do zarządzeń, które wymagają jak najbardziej starannego rozważenia i co do których Anglia zapytać musi nie tylko swych sojuszników, ale także i kolonie, a które będą miały daleko sięgający skutek, może nawet niesłychane następstwa.

Przygotowania Rumunii.

Wiedeń, 15 marca.

„Reichpost" donosi z Bukaresztu: Prefektura policyi w Bukareszcie ogłasza afiszami, że z dniem 14 b. m. rozpoczęła się **rekwizycya miedzi i mosiądzu.**

Oficyalny „Vittorul" ogłasza: Generalna dyrekcya poczt i telegrafów w Bukareszcie podaje do wiadomości, że wszystkie telegramy, zarówno w ruchu wewnętrznym jak i zagranicznym wystylizowane być muszą wyraźnie i jasno w języku rumuńskim, niemieckim, angielskim, francuskim i włoskim. Ponieważ pewne depesze zawierają w tekście liczby, dotyczące numerów wagonów lub cystern, przeto na przyszłość depesze takie będą tylko wtedy dopuszczone, jeżeli naczelnicy stacyj kolejowych lub kapitanowie portowi pisemnie potwierdzą, że liczby te odpowiadają istotnie numerom wagonów kolejowych, cystern lub okrętów.

Nastroje w Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Bukareszt, 15 marca.

Stronnictwo liberalne odbyło zgromadzenie w miejscowości Campina, na którem wszyscy mowcy **pochwalali politykę gabinetu Bratianu.** Jeden ze sprawozdawców przedstawił dotychczasową działalność polityczną Bratianu podnosząc, że uchronił on kraj przed katastrofą.

Konserwatywne stronnictwo odbyło zgromadzenie w Ploeszti, na którem przewódca stronnictwa Marghiloman podniósł, że konserwatyści są za zupełnem przeprowadzeniem uchwały rady koronnej, którą należy w ten sposób interpretować, że **Rumunia ma zabezpieczyć swe granice we wszystkich kierunkach.** Polityki federacyi nie należy **pochwalać**, gdyż oznaczałaby ona ostateczne zrzeczenie się przez Rumunię Besarabii.

Profesor uniwersytetu Arion wskazał na to, że Rumunia musi zwrócić swe spojrzenia na dolny Dunaj, ale nie trzeba przy tem wierzyć, że cel zwrócony w tamtym kierunku jest do osiągnięcia bez wojny.

Filipescu w Petersburgu.

Wiedeń, 15 marca.

»N. W. Journal« donosi z Berlina: Tutejsze dzienniki donoszą, że na cześć Filipescu odbył się w Petersburgu wielki obiad, urządzony przez tamtejszą kolonię rumuńską, przy udziale ministra spraw zagranicznych Sazonowa i ministra wojny Poliwanowa, W. ks. Cyryla i wielu posłów do Dumy.

Sazonow wygłosił długą mowę, w której oświadczył, że stosunki panujące między Rumunią a Rosyą, są dzisiaj bardzo serdeczne.

Filipescu dotąd nie był przyjęty przez cara.

Uzbrojenie amerykańskich okrętów handlowych.

Frankfurt, 15 marca.

»Frankf. Ztg.« donosi drogą okrężną z Paryża: »Temps« donosi, że amerykański departament marynarki rozważa obecnie sprawę **uzbrojenia amerykańskich okrętów handlowych w armaty.** Wilson będzie musiał zatwierdzić dotyczące przedłożenie.

Położenie we Włoszech.

Monachium, 15 marca.

Dzienniki tutejsze donoszą: W miarodajnych kołach włoskich oświadczają, że **ustąpienie gabinetu Salandry zostało tylko odroczone.** Salandra chce przedewszystkiem uchronić dynastyę przed różnemi przykremi niespodziankami, ale, jak się zdaje, Salandra będzie musiał ostatecznie skapitulować przed republikanami, którzy domagają się wypowiedzenia wojny Niemcom, gdyż właśnie w ostatnich dniach **Anglia i Francya** rozwinęły w Rzymie silną agitacyę i jawnie **domagają się wypowiedzenia** wojny Niemcom i wysłania wojsk włoskich do Francyi z powodu groźnego położenia wojsk francuskich pod Verdun'em.

Z parlamentu włoskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 15 marca.

(14 marca). Na wczorajszem posiedzeniu Izby włoskiej rozpoczęła się dyskusya gospodarczo-polityczna, do której zapisało się dotąd 65 mówców.

Liberał prawicy Morpurgo krytykował zarządzenia gospodarcze rządu i zakończył wyrażeniem życzenia, by rząd przez zarządzenia gospodarcze przyczynił się do przyspieszenia zwycięstwa i postępu kraju.

Reformista Drago rozpoczął swą mowę stwierdzeniem, że on i jego przyjaciele polityczni, krytykując zarządzenia rządu, nie atakują bezpośrednio odpowiedzialnych ministrów osobiście, lecz pociągają do odpowiedzialności cały gabinet. Mowca oświadcza, że w parlamencie i w narodzie panuje niezadowolenie, wzmagające się jeszcze wskutek stanowiska rządu włoskiego. Reformiści wprawdzie żywią podziw dla Salandry, ponieważ on wypowiedział wojnę i wspaniale przemówił na Kapitolu, lecz nie wiedzą jeszcze, czy wobec obecnego stanowiska **rządu mają** dalej popierać gabinet Salandry.

Socyalista Gratiadei przypomina zasadnicze stanowisko socyalistów, którzy są przeciwnikami wojny. Obecnie jednakże socyaliści, jako Włosi, nie mogą uprawiać wobec wojny sabotażu, lecz muszą podkreślić odpowiedzialność tych, którzy robili narodowi różowe nadzieje co do krótkości i łatwego przebiegu wojny. Muszą również zapobiedz, by rząd powtórzył popełnione już błędy. Mowca zaznacza, że cały gabinet okazał zupełny brak przezorności. — **Uczynił on Włochy o wiele bardziej pod względem gospodarczym zawisłem od Anglii, aniżeli one kiedykolwiek zawisłemi były od mocarstw centralnych.** Wszystkie poprawki, poczynione przez rząd, przyszły za późno i były niedostateczne. Socyaliści pragną, by Izba jasno ustaliła program rządowy i następnie wymieniła najodpowiedniejszych mężów dla wykonania tego programu.

Umowa Carranzy z rządem amerykańskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 15 marca.

(Doniesienie Biura Reutera). Stany Zjednoczone przyjęły propozycyę Carranzy, aby zawrzeć **formalną umowę, że celem ścigania band rozbójników wojska Carranzy mogą przekraczać granicę amerykańską, a wojska Stanów Zjednoczonych granicę meksykańską.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 15 marca.

Zamknięcie sesyi parlamentu tureckiego.

Konstantynopol, 13 marca. W Izbie deputowanych i Senacie odczytano dekret cesarski zamykający, zgodnie z konstytucyą, sesyę parlamentu. Parlament na następną sesyę ma się zebrać dnia 14 listopada br.

Nowy ambasador rosyjski w Tokio.

Petersburg. Poseł rosyjski w Chinach Krupeński został zamianowany ambasadorem rosyjskim u dworu japońskiego.

Odpowiedzialny redaktor: **Michał Konopiński.**
Wydawca: **Rudolf Osman.**

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†

Z Sargerów
Konstancya Kulikowska
wdowa po radcy dworu

przeżywszy lat 88, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 13 marca 1916.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod l. 5 przy ulicy Sobieskiego wprost na cmentarz nastąpi we środę 15 b. m. o godz. 3 po południu, na który to smutny obrzęd stroskany syn zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we czwartek 16 b. m o godz. 9 rano w kościele OO. Reformatów.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

†

Katarzyna z Müllerów
1° Buczkowska 2° Federusowa

przeżywszy lat 57, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 13 marca 1916 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod l. 9 przy ul. Zygmunta Augusta na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 15 b. m. o godzinie 4 po południu. Na ten smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we czwartek dnia 16 b. m. o godzinie 8 rano w kościele OO. Karmelitów bosych przy ul. Rakowickiej.

Zakład pogrzebowy Józefy Nowińskiej-Horakowej w Krakowie, ul. Mikołajska 14.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Doktorowi Cezarowi Onufrowiczowi, Dyrektorowi Zakładu leczniczego dla nerwowo chorych w Krakowie, za bardzo życzliwą opiekę podczas leczenia sanatoryjnego pozwalam sobie na tej drodze złożyć serdeczne podziękowanie.

2114 **Adolfa Janiczek, nauczycielka.**

Inteligentny

młody mężczyzna wolny od wojska, ukończony maturzysta, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej (najchętniej na prowincyi). Zgłoszenia pod Z. U. I. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2091 1 2

Buchalter-korespondent

z długoletnią praktyką, poszukuje zajęcia na kilka godzin dziennie lub posady stałej. Zgłoszenia: A. Silberstein, Kraków, ul. Grodzka 2. 2073

Wózek

dla dziecka, z budką, biały, tanio do sprzedania. Pędzichów 22, II p., drzwi na prawo. 2068 1 2

Szukam mieszkania

w okolicy Rabki, stanecznego, dostępnego, w ładnem położeniu, z ogródkiem, ewentualnie na czas dłuższy. — Wiadomość Rozwadowski, Kraków, ulica Smoleńska 21. 2067 1 2

Wózki

nowe, na resorach i fotele do sprzedania. Wiadomość: Półwsie Zwierzyniec, ul. Tad. Kościuszki 109, czwarty dom za pocztą. 2068 1 3

20.000 K na II hipotekę w Krakowie zaraz do ulok. Loretańska 3. Kancelarya za ½ piętr., od 3—5 po poł. 2076 1 3

R. B. prosi R. K. o odpowiedź na list z 13 lutego, oraz o od powiedź na list wysłany 26 lutego do Administracyi dla „Samotnego". 2075 1 3

Poszukuje się

stróża

od 1 kwietnia, żonatego, bezdzietnego, uczciwego, trzeźwego i pracowitego. Pensya miesięczna 70 K i znaczna obrywka, mieszkanie ładne, oświetlone elektrycznie. Wiadomość u wł., pl. Matejki 1. 6, między 2 a 3 po poł. 2090

Każdą ilość

ziemniaków jadalnych

kupię zaraz. — Telegraficzne oferty p. a. Lubelski Król, Kraków, Karmelicka. 2083 1 3

Do sprzedania

duży stół jadalny i krzesła, ściankawieszadło do przedpokoju, szafa na książki, szafka na nuty, stoliki i krzesła do salonika, etażerki, żyrandol (tranzsu), wanna emaliowana (żelazna), kuchenka gazowa i lampy elektryczne. Aleja Słowackiego 1, I p. od 3—5. 2092

Ziemniaków białych

kilka wagonów kupię. Jan Wróblewski, agencya handlowa, Zakopane. 2097 1 3

WALKA z drożyzną mięsa

broszura podająca łatwy a niezawodny sposób zarządzenia drożyzny wołowego i wszelkiego innego mięsa na zawsze, u wydawcy: Jerzy Rzaskowski, Kraków, ulica Siena 5. 2096 1 3

Kupię

dobrą kiestetę, ale tylko na korzystnych warunkach. Oferty z dokładnym opisem warunków pod Nr 300 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2030 1 3

Fosunek fryzyerski

starszy, wolny od wojska, na dobrych warunkach potrzebny zaraz w łaźni rzymskiej, ul. św. Sebastyana 1. 9. 2089 1 4

Firma

Linoleum i cerata

Rynek główny 10, poszukuje natychmiast 2 zdolnych ekspedyentek. 2080 1 3

Konkurs

na posadę polonisty w prywatnem gimnazyum w Kolbuszowej od 1 kwietnia b. r. z płacą 300 K miesięcznie (podczas wakacyi po 200 K). 2081 1 3

Do podań załączyć należy curriculum vitae, oraz dowody odbytych studyów. Kandydaci z egzaminem mają pierwszeństwo.

Podania wnosić należy do 25 marca b. r. na ręce Dyrekcyi gimn. pryw. w Kolbuszowej.

Nagrobki

Zakład kamieniarski Rochstein, Steinberg i Frucht Kraków, Szerokie 10

posiada wielki wybór gotowych pomników z granitu, marmuru itd. Pedpisujemy się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. — Projekta i kosztorysy bezpłatnie. 1734 6 10

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1560 9 18

Magazyn kapeluszy damskich Jadwigi Pollerowej

mieści się obecnie **w Rynku 43**, I p. (Linia A-B), nad sklepem p. Wiskidy.

Poleca na sezon kapelusze w wielkim wyborze, oraz ma krepowe na składzie. Ceny przystępne. 2093 1 5

Na wieś

wezmę dziecię do karmienia za skromnem wynagrodzeniem. Adres poda dozorca domu przy ul. Gołębiej 4, w Krakowie. 2085

Józef Fluhr

kupiec w Bochni, odwołuje z dniem dzisiejszym, t. j. 13 marca 1916 udzielone synowi swemu Markusowi Fluhrowi generalne pełnomocnictwo i za żadne długi nie odpowiada. 2079 1 3

Proszę

Szan. P. T. Publiczności, która od roku i 2 lat nie odebrała naprawionych w mojej pracowni „Primusów", aby je raczyła odebrać do 14 dni, gdyż po tym terminie „Primusy" te zostaną sprzedane. Adam Bernardyński, blacharz, Kraków, ulica Dominikańska 2. 2082 1 2

Udzielam lekcyj

na skrzypcach i dętych instrumentach w języku polskim i niemieckim. Warunki przystępne. Aleja Mickiewicza 55, parter. 2101 1 2

Gazeta Mieszkań

już wyszła. Do nabycia w admin. ul. Karmelicka 15, w agencyach i sklepach z przyborami piśmiennemi. 2084 1 3

Dzierżawę

folwarku 50-morg., w mieście, gdzie są wyższe szkoły, odstąpię. Zgłoszenia pod „K. 15" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2104 1 3

Dzierżawy

około 200—300 morgów od 1 czerwca 1916 poszukuje int. rolnik. Zgłoszenia pod „C. D" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2105 1 3

Nowość księgarska!

L. Kronenberga

„BOHATERZY"

poemat 1914 roku. — Zamówienia: L. Kronenberg, Nowy Sącz. Cena egz.: 80 hal., z przes. poczt. 86 h, z przes. polec. 1 K 18 h. Wysyłka tylko za gotówką. Odsprzedawcom rabat. 1867 3 3

Składnica pow. Kół. roln. w Bochni

poszukuje **kierownika.**

Warunki: Wykształcenie kupieckie i dłuższa praktyka handlowa. — Wynagrodzenie 250 koron miesięcznie i odpowiedni % zysków.

Kandydaci, mogący złożyć kaucyę przynajmniej 1000 koron, mają pierwszeństwo. Podania nadsyłać do **1 kwietnia b. r.** pod adresem: Maksymilian Mischke, radca salinarny w Bochni. 2019 2 3

Poszukujemy

buchaltera

samodzielnego, rutynowanego, Polaka, katolika. Uposażenie będzie zależało od kwalifikacyi. Do podań należy dołączyć odpisy świadectw i dokładne curriculum vitae. 1966 3 5

Kancelarya główna Hr. Potockich w Krzeszowicach, koło Krakowa.

Ogród wiejski

Podręcznik do zakładania ogrodów ułożył Fr. Goeschke Cena z przesyłką K 1·80

Rolnik wzorowy

Podręcznik gospodarski napisał Dr K. Miczyński, Cena z przesyłką K 2·90

Warzywnictwo

napisał A. Herget. Cena z przesyłką K 1·20,

Za nadesłaniem należytości lub za zaliczką wysyła

Księgarnia G. E. Friedleina Kraków, Rynek 17. 1496 4 5

Panna

lat 18, poszukuje zajęcia w handlu jako kasyerka lub ekspedyentka. Może złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod „Uczciwa" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2027 2 3

Mieszkanie

wraz z ogrodem, 3 lub 2 pokoje z oświetleniem i wodociągiem, do wynajęcia każdego czasu w Dębnikach. Wiadomość u właściciela, ul. św. Filipa 18, III piętro. 1949 3 3

Lekcye angielskiego Miss Vickery.

1276 4 6 **Kremerowska 8.**

Szpagatu

batów, biczysk i mioteł ryżowych dostarcza firma Saul Birnbaum w Podgórzu, ul. Lwowska 16. 1995 2 2

Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa spożywczego c. k. Funkcyonaryuszy kolei państwowej w Suchej odbędzie się dnia **26-go marca** 1916 r. o godzinie 3 pop. W razie braku kompletu odbędzie się to posiedzenie w godzinę później bez względu na ilość członków.

Za Wydział:
Walenty Zdybalski.

Sucha, w marcu 1916.
1992

Kilku chłopców

przyjmie się do praktyki introligatorskiej. Ul. Szewska 19. 1668 6 5

Miód

pszczelny, puszka 5 kg. brutto, z opakow. za kor. 10·50 wysyła poczta z Krakowa **„Laktol", ul. Karmelicka 15.** 1173 6 0

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 1466 0 10

!! Paniom !!

Donoszę, iż d. 2 marca b. r. **przeniosłem pracownię** sukien damskich z ul. Grodzkiej **na ul. Floryańską 24** (nad cukiernią „Warszawską"). Polecam się nadal P. T. Paniom. — Dla Pań z prowincyi miara w jednym dniu. — Ceny niskie. — Przyjmę **chłopca** do praktyki, oraz zdolną **spódniczarkę.**

Krawiec damski

Józef Gałązka.

1678 4 5

Kasy kontrolne

z gwarancyą, sprzedaje najtaniej **Juliusz Hecker,** Kraków, plac Matejki 8. 2025 3 6

Powidła

przecierane hurtownie i częściowo poleca Dom handlowy Bracia Rolniccy, Kraków, Rynek gł., róg Siennej. Zamówienia zamiejscowe uskuteczania się tylko po otrzymaniu gotówki zgóry. 5 kg. wiaderko kosztuje K 10·72 opłatnie do każdej stacyi pocztowej. P. T. Kupcom, Kółkom roln. i t. p. wysyła się na żądanie specyalne oferty. 1818 4 6

Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe
Wazelinę techniczną
Smar do wozów
Papę dachową

1890 5 5

Papę specyalną nieterowaną
Wszelkie materyały budowlane

poleca i dostarcza

Generalna reprezentacya przemysłu techniczno budowlanego

Jan Godzicki

w Krakowie, Dietlowska 30.



„JERRY" Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 28

Tel. 1416. 591 15 0

SIROLIN „Roche"

Wskazana w chorobach piersiowych, kokluszu, astmie, po przebyciu influency.

Kto powinien zażywać Sirolinę?

1. Każdy, kto cierpi na dłuższy czas trwający kaszel, gdyż jest lepiej ustrzedz się choroby, aniżeli się leczyć.
2. Osoby cierpiące na chroniczne katary oskrzel, które leczą się znakomicie przy pomocy Siroliny.
3. Astmatycy, którzy dzięki użyciu Siroliny, doznają istotnej ulgi w swych cierpieniach.
4. Dzieci skrofuliczne, u których Sirolina wywiera korzystny wpływ na stan ogólny.



Do nabycia we wszystkich aptekach po Koron 4.—

72 34 36

Maszynista

egzaminowany, do obsługi maszyn stałych i prowadzenia lokomotyw, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod **Maszynista** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1763 2 2

Kuchnia

Związku urzędników wydaje smaczne i tanie obiady w domu i na miasto, zarówno dla członków, jak i osób nienależących do Związku. Szewska 21, I piętro. 1438 7 8

Fotografie

od 10 halerzy, każda ilość w 24 godzinach. Fot. na porcelanie na nagrobki, wieczne, od 4 kor. Portrety 30×40 od 3 kor. Przy większych zamówieniach z prowincyi bez doliczenia kosztów podróży. Fotograf Planer, Bochnia. 1435 4 9

Kamienica

II-piętrowa, w Podgórzu, z ogródkiem, z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych informacyj udziela z grzeczności kancelarya Dra Edwarda Ferbera, Podgórze, ul. Lwowska 3. 1570 8 10

Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.

ulica Szewska 17.

1679 8 8

Fabryka korków

Jakóba Reicha, Kraków, ulica Krakowska 7. 1747 8 10

Leśniczy

technik, młody, wolny od wojska, na posadzie samoistnej, pragnie zmienić posadę dotychczasową z d. 1 maja 1916, najchętniej do zachodniej Galicyi lub Królestwa Polskiego. — Zgłoszenia pod T. 6. 1831 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1831 3 8

ANTONI SASIEWICZ

pierwszorzędna pracownia garderoby męskiej na miarę

Wiedeń, IV, Paniglgasse 18

5 minut od opery.

Wykończenie wykwintne. Ceny przystępne.
2022 2 2

3 pokoje

słoneczne, przedpokój, kuchnia, łazienka, gaz, cena umiarkowana, do wynajęcia od 1 kwietnia. Powiśle 12. — Wiadomość u dozorcy. 1826 4 4

Młynarza

do młyna gospodarskiego do natychmiastowego wstąpienia, poszukuje młyn walcowy w Czarnym Dunajcu. Zgłoszenia przyjmuje p. Z Gutfreund, w Krakowie, ulica Szlak 20, który udzieli bliższych wyjaśnień. 1875 3 3

Do wynajęcia

5 pokoi, przedpokój i kuchnia, na II piętrze, z komfortem, od 1 kwietnia 1916, ul. Szczepańska 1. 1918 4 4

Do konwersacyi

w języku polskim, poszukuję osoby, chcąc nabrać biegłości w tym języku. Zgłoszenia tylko listowne pod „Chorąży" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2013 2 2

Dwóch kaflarzy stawiaczy

poszukuje pracy u budowniczych lub w firmach. — Zgłoszenia pod „2036" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2036 2 2

Przystojna

26-letnia panna, wyznania rzymsko-katol., z posagiem 5.000 kor., pragnie poznać w celu matrymonialnym starszego, poważnego mężczyznę, ewentualnie wdowca. Zgłoszenia listowne pod „E. S. 25" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1977 3 3

Panna

inteligentna, Polka, z dobrego domu, gospodarna, przystojna, posiadająca 20.000 K gotówką, wyjdzie za mąż za mężczyznę na dobrem stanowisku. Może być oficer inwalida. Zgłoszenia pod **„Wanda 24"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2060 2 3

M. Męsowicz

Tkalnia płócien i skład wysyłkowy

Korczyna koło Krosna

na żądanie wysyła próbki towarów.
2088 1 30

NASIONA

buraków pastewnych »Mamut« i »Eckendorf« półcukrowych »Vilmorin«, tudzież nasiona oryginalne owsa, jęczmienia i pszenicy jarej, sprzedaje w ilości nie mniejszej jak 100 kg

Firma K. Buszczyński & St. Burian
Kraków, ul. Dunajewskiego 4.
1972 3 3

MĄKA

jako ważny artykuł w gospodarstwie domowem, zastąpioną została w obecnym wojennym czasie wybornemi składnikami do sporządzania legumin i ciast, jak torty w czterech odmianach, babki w czterech smakach i galaretki w 16-tu smakach pierwszorzędnej marki **„Sidonia"** z dokładnemi przepisami tychże.

Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykułowski, Kraków, Szewska 21.

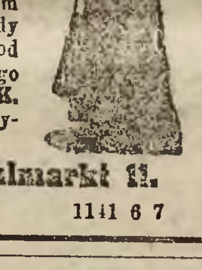
Zamówienia na prowincyę uskuteczania się natychmiast
P. T. Kupcom odpowiedni rabat. 811 14 20

Zegar Emp. z kolumienkami alabastrowemi

szafa wspaniała na broń, fortepian czarny dobrej marki, biblioteka, biuro i fotel dęb., jadalnia dębowa nowa, kredensy nowe, używane i antyczne, stoły rozs., dużo sypialń, kilka now. i używ., garnitury, konsole, lustra, obrazy, lampy, wielki wybór różnych mebli now., używ. i ant. po przystępnych cenach w składzie mebli

M. Teleszuicka, ul. Floryańska l. 49, I p.
1827 4 8

Ja Anna Csillag



ze swemi **185 cm** długiemi **czarodziejskiemi** włosami; osiągnęłam je wskutek **14-miesięcznego** używania mej, **przeze mnie samą** wynalezionej pomady. Jest ona uznana za jedyny środek przeciw wypadaniu włosów, do przyspieszenia ich porostu, do wzmocnienia podłoża, przyspiesza u **mężczyzn** bujny silny porost brody i już po krótkiem używaniu nadaje tak włosom głowy jak i brody naturalny **połysk i bujność** i chroni je od przedwczesnej **siwizny** aż do bardzo późnego wieku. — **Cena tygielka 4·—, 6·— i 10·— K.** Wysyłka pocztą co dzień po otrzymaniu należytości lub zaliczką na cały świat z fabryki:

Anna Csillag, Wiedeń, I., Kohlmarkt 11.

Tam też należy przesyłać wszelkie zlecenia. 1141 6 7

Największy skład pocztówek

własnego wydawnictwa Salonu malarzy polskich, oraz obcych, z różnych galeryj światowych poleca 2008 2 10

Henryk Frist, Kraków
ulica Floryańska 27.

Wiedeń. Wiedeń.

Piwnice i gospoda

„DEUTSCHES HAUS"

I., Stefansplatz 4 (za kościołem św. Stefana).

Wyborna restauracya. 1482 5 10

Miejsce spotkań wszystkich obcych.

Właściciel: **Fryderyk Kargl.**

Wojenna Centrala handlowa

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Kraków, ulica Garncarska l. 7

poleca:

W Dziale budowlanym: drzewo budulcowe kantowe, deski, cegłę, dachówkę, papę, wapno, cement, szkło taflowe i wszelkie inne materyały budowlane.

W Dziale aprowizacyjnym: ryż, sago, Tarhonyę (kluseczki węgierskie), mleko kondensowane, masło, słoninę i smalec, śledzie, sardynki, śliwki suszone i marmolady, kapustę kiszoną, korzenie, naftę, zapałki, mydło, świece i inne artykuły codziennej potrzeby.

W Dziale węglowym: węgiel krajowy, węgiel górnośląski, koks.

Sprzedaż tylko hurtowna. 1253 24 30

Gorzelnik

lat 28, żonaty, wolny od wojska, Polak, zmieni ze względów zdrowotnych swój zawód na agronoma, leśniczego lub t. p., od 1 kwietnia b. r. — chętnie w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia pod „Gorzelnik", w domu pp. Marków, Krukienice (p. loco) ad Mościska. 1956 3 4

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 1897 4 20

Klisze do retuszu

i pozytywy do kopiowania oddam stale. Zgłoszenia pod „Retusz" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2044 2 3

Reperacye maszyn do pisania

wszelkich systemów uskuteczania prędko i solidnie Szkoła pisania na maszynach **„Hermes", Kraków, ulica Floryańska l. 39.** 1986 3 4

Pawie

1- i 2-roczne do sprzedania w „Zamku Łoś", Kraków, XI, Tyniecka 55. 1966 3 3

Pokój umeblowany

z przedpokojem do wynajęcia z całem utrzymaniem dla jednej lub dwóch osób. Wiadomość ul. Szczepańska 9, II p. od godz. 2—8-mej. 2006

Poszukuję posady samodzielnego 2037 2 3

zarządcy tartaku.

Zgłoszenia list. pod „Polak" przyjmuje Adm. „N. Reformy".

Osoba inteligentna przyjmie za rząd większego gospodarstwa na wsi, lub obowiązki pomocnicy w kancelaryi dworskiej. Zgłoszenia pod „Wiosna" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2043 2 3

DOM

w Muszynie, z ogrodem, polem, stajnią, wozownią i t. d., do sprzedania. Bliższa wiadomość: Lwów, ul. 29 Listopada 1, II piętro, u pani Draniewicz. 2045 2 5

Kule bilardowe w dobrym stanie utrzymane, kupię. Zgłoszenia listowne z podaniem ceny przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Ehrlich 38". 2052 2 2

Pokoje do wynajęcia

1—3 lub 4 z kuchnią, przedpokój, na miejscu obiady. Ul. Kremerowska 14, I piętro. 1982 2 3

Jest do sprzedania

para klaczy 4-letnich, miary 14½, oraz para koni 5-letnich. Zgłoszenia list. pod „J. P." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2029 2 3

Kupię

świecznik elektryczny, sześcioramienny i kryształowy mniejszy. Listy: radca Folnsiewicz, Wieliczka. 2030 2 2

Lale, lalki i laleczki

wszelkiego rodzaju, skórzane, francuskie i z materyi szyte z blaszanemi głowami i prawdziwemi włosami, w krak. i zwykłych strojach, mówiące „mama", naśladujące małe dzieci i t. p. Najnowszych utworów w tej dziedzinie można zawsze u nas dostać. Zabawki dla dzieci i lalek. Łóżeczka, kołyski, huśtawki i t. p. **Fabryka lalek, Kraków, ul. Wolska 1.** Cennik na poszczególne lalki wysyła. 1936 5 10

Tanie, dobre, pożywne.



Pierwsza Rodogórska Fabryka Konserw rybnych, — wielkoprzemysłowa firma

A. KALLA

poleca znane ze swej dobroci śledzie: bałtyckie, zawijane, studzone i t. p.

Rybę morską

soloną (łosoś morski) i **suszoną** (Stockfisch). Ryby te po wymoczeniu przez 24 —36 godzin przyrządza się jak zwykłe rzeczne ryby.

Wszelkie zamówienia załatwia, oraz na żądanie wysyła cenniki. 1820 5 15

Generalny zastępca
Jan Kadernożka, Przemyśl.

Przez Wysoką c. k. Radę szkolną krajową upoważniona

Szkoła buchalteryi i rachunkowości państw. Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p.

rozpoczyna nowe kursa d. 11 marca. 1692 11 12

Kurs stenografii prowadzi lektor Uniwersytetu, p. H. Nennel.

Ważne dla zbieraczy marek

Polskie, wojenne marki pocztowe miasta Warszawy do nabycia w pierwszym krajowym składzie gramofonów **Józefa Wekslera, Kraków,** Floryańska 25. 2035 2 4

Kupuję biblioteki

całe, także oddzielne książki rozmaitej treści i resztki nakładów. — **Antykwarnia, Sz. Taffet, Kraków, Wiślna 8.** 1231 7 8

L. n. 1/16. 1997 2 3
A. 39/16.

Ogłoszenie.

W sprawie spadkowej po ś. p. Karolu Hohenbergerze zmarłym w Bolechowie dnia 24 stycznia 1916, poszukuję spadkobierców:

1) ś. p. Jana Krzempickiego, urodzonego w Kałuszu 15 maja 1806;
2) ś. p. Adama Krzempickiego, urodzonego w Kałuszu 25 grudnia 1808;
3) ś. p. Klary Eleonory Anny 3 im. Krzempickiej, nieznanego nazwiska po jej mężu, urodzonej w Lubaczowie 18 kwietnia 1811;
4) ś. p. Ferdynanda Krzempickiego, urodzonego w Nadwórnie dnia 8 marca 1814 — którzy byli dziećmi ś. p. Piotra Pawła 2 im. Krzempickiego i ś. p. Petroneli Tarczyckiej.

Interesowani zechcą jak najrychlej zgłosić się do podpisanego.

Bolechów, dnia 6 marca 1916.

Jan Czechowicz
c. k. notaryusz
jako komisarz sądowy.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 12.

Rządca drukarni L. K. Górski.